KURIER Wileński

PIĄTEK, 21 KWIETNIA 1995 R.
Nr 77 (12608)

Dziś w numerze:

1-4 str. — Egzaminy wstępne nie wyglądają odstraszająco.

2 str. — Sporządzono listę towarów, których wwóz do kraju jest ograniczony.

3 str. — Na II Festiwal przybędzie 20 zespołów dorosłych, 17 — dziecięcych oraz ponad 30 dzieci muzykujących.

5 str. — Co tam mówić, dobrze być królem, nawet takim skromnym jak Juan Carlos.

6 str. — Na czym polega kobiecość? To bardzo intymna sprawa.

10 str. — Przez całą noc prowadzono poszukiwania ofiar eksplozji przy użyciu czterech potężnych jupiterów.

11 str. — "I dlatego będę prowokował, będę denerwował, będę powodował, by działa się budowa, bo na razie jesteśmy na początku wielkiej budowy Rzeczypospolitej".

USA

Tragiczna eksplozja w centrum Oklahoma City

Ratownicy wyposażeni w miniaturowe kamery i urządzenia akustyczne penetrowali w czwartek metodycznie żywych ruiny budynku federalnego, przy którym w środę wybuchła półtonowa bomba samochodowa, a tymczasem policja szukała terrorystów — sprawców tego zamachu, najkrwawszego w USA od 70 lat.

(Dokończenie na str. 10)

Rosja

Rozejm w Czeczenii?

Kreml nakazał w czwartek swoim wojskom w Czeczenii przerwanie ognia — poinformowała w czwartek agencja ITAR-TASS.

Według rosyjskiej agencji, rozejm w Czeczenii związany jest ze zbliżającymi się obchodami 50 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, na które do Moskwy zjadą przywódcy kilkudziesięciu państw.

Reuter pisze, że rządowe Centrum Prasowe i Ministerstwo Obrony twierdziły, iż nie dysponują informacjami o zawieszeniu broni w Czeczenii. Z kolei Biuro Prasowe prezydenta Rosji oznajmiło, że nie może potwierdzić doniesień ITAR-TASS.

Bośnia

W Sarajewie pocisk ugodził w koszary z Francuzami

82-milimetrowy pocisk moździerzowy spadł na dziedziniec koszar zajmowanych przez francuskich żołnierzy z sił ONZ w Sarajewie; pocisk uszkodził kilka pojazdów, lecz nie spowodował ofiar w ludziach — podały w czwartek siły ONZ-owskich sił pokojowych UNPROFOR w Bośni.

Jedną część koszar, leżących blisko linii frontu, niedaleko centrum Sarajewa, zajmuje bośniacka armia rządowa, drugą — kontyngent francuskich "błękitnych hełmów".

Jak powiedział rzecznik sił ONZ, nie sposób stwierdzić, czy celem ataku, którego sprawcy są nie znani, byli żołnierze sił pokojowych.

Bliski Wschód

Rokowania OWP-Islamski Dżihad

Kierownictwo jednej z palestyńskich organizacji fundamentalistycznych, Islamskiego Dżihadu, nawiązało rokowania z liderami Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Dotyczą one wstrzymania palestyńskich zamachów terrorystycznych w strefie Gazy.

Rokowania te — jak twierdzą palestyńskie źródła — mają na celu zmniejszenie napięcia w Autonomii w strefie Gazy. Ostatnie tego typu spotkanie zastępcy Arafata, Tajeba Abd el Rahima, z kierownictwem Islamskiego Dżihadu odbyło się w Gazie i wznowi na środę. Trwają prace nad dokumentem, który byłby podstawą porozumienia w sprawie — rozbrojenia Dżihadu.

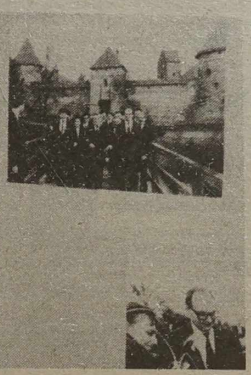

W pierwszą rocznicę podpisania Traktatu litewsko-polskiego

Narodziny Traktatu w ilustracjach

Wczoraj w Sejmie otwarto wystawę fotograficzną, poświęconą pierwszej rocznicy podpisania międzynarodowego Traktatu litewsko-polskiego. Uroczystego jej otwarcia dokonali przewodniczący Sejmu RL Česlovas Juršėnas oraz ambasador RP w Wilnie Jan Widacki.

Przewodniczący Sejmu RL wyraził przekonanie, że założenia Traktatu będą w całości wcielone w życie. Wystawa, zrealizowana przez polską CAF i litewską ELTA, odzwierciedla fragmenty licznych oficjalnych kontaktów władz Litwy i Polski. J. Widacki zauważył, że te kontakty są znacznie żywsze, częstsze niżby wynikało z wystawy.

Na zdjęciach w kolorze utrwalono m.in. spotkanie premierów H. Suchockiej i B. Lubysa w Wigrach, momenty zawarcia umowy o wzajemnej pomocy prawnej i uroczystości w Polsce na cześć lotników Dariusa i Girėnasa. Fotografie przypominają również parafowanie Traktatu w Warszawie przez ministrów spraw zagranicznych P. Gylysa i A. Olechowskiego. Jednak najwięcej zdjęć poświęcono ubiegłorocznej wizycie prezydenta L. Wałęsy w Wilnie. Wówczas, jak pamiętamy, 26 kwietnia prezydenci Litwy i Polski podpisali Traktat. Jednak ten międzypaństwowy dokument zaczął obowiązywać dopiero po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych przez premierów W. Pawlaka i A. Šleževičiusa w Mariampolu w listopadzie ub. r., co też poświadczają kolorowe zdjęcia.

Jadwiga BIELAWSKA

NA ZDJĘCIU: podczas otwarcia wystawy.
Fot. **M. Paluszkiewicz**

Gdzie się podziało mienie partyjne?

Los mienia KPL-KPZR ma badać sejmowa komisja ds. wykroczeń gospodarczych pod kierownictwem V. Juškusa, Departament Kontroli RL. Zaś działalnością posła A. Navickasa, oskarżonego przez "Respublikę" o pranie pieniędzy partyjnych zamierza zainteresować się sejmowa komisja etyki. Te instytucje są zobowiązane przedstawić swe wnioski do 15 maja br. Właśnie taki projekt uchwały autorstwa wiceprzewodniczącego Sejmu RL J. Bernatonisa w sprawie wyjaśnienia faktów prasowych, dotyczących majątku partyjnego, zaakceptowali wczoraj posłowie. Projekt dokumentu będzie teraz omawiany, doskonalony w komitetach i frakcjach, po czym znowu się znajdzie na porządku dziennym obrad Sejmu.

Alternatywny projekt uchwały, zgłoszony przez starostę frakcji Zgody Ojczyzny został odrzucony. Opozycja proponowała w nim powołać poselską komisję, która by wyjaśniła fakty podane w "Respublice".

Jadwiga BIELAWSKA

Dzień otwartych drzwi na Polonistyce

O studiach dziennych, zaocznych i możliwościach dalszej nauki dla absolwentów kolegiów nauczycielskich.

W czasie wiosennych ferii w uczelniach wyższych, szkołach pomaturalnych oraz zawodowych odbywa się tradycyjny Dzień Otwartych Drzwi.

Wydział Slawistyki na Uniwersytecie Pedagogicznym, do którego należy również polonistyka, spotykał się ze swoimi przyszłymi studentami jako jeden z pierwszych. Przyszła spora grupa pragnących wstąpić na filologię rosyjską po szkołach rosyjskich, trzy osoby — po litewskich, 15 — na polonistykę, 12 osób na zaoczny jęz. polski oraz wychowanie początkowe i tyleż na jęz. rosyjski oraz wychowanie początkowe.

NA ZDJĘCIU: na spotkaniu w WUP.

Fot. **T. Ważniewicz**

(Dokończenie na str. 4)

SENTENCJA DNIA

Nie może się nazywać ten naród swobodnym, gdzie człowiek jest nieszczęśliwy, nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem.

Hugo KOŁŁĄTAJ

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Kuferek
codziennie, godz. 12.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Sesja Zgromadzenia Bałtyckiego

Dziś i jutro w Rydze odbywa się VI sesja Zgromadzenia Bałtyckiego. Uczestniczą w niej delegacje parlamentów Litwy, Łotwy i Estonii. Zaproszono na nią przedstawicieli Rady Nordyckiej i parlamentów Beneluksu. Delegacji Litewskiej przewodniczy wicemarszałek Sejmu Egidijus Bičkauskas.

Zgromadzenie Bałtyckie ma rozpatrzyć 17 projektów dokumentów.

Emerytury państwowe pierwszego stopnia

27 działaczom kultury, nauki, sportu, społecznym Litwy przyznano emerytury państwowe pierwszego stopnia.

Wśród osób, które uzyskały emerytury są dyrygent Ramutis Balčiunas, działaczka społeczna Leokadia Diržinskaitė-Piluszenko, operator filmowy Jonas Gricius, działacz społeczny Gintautas Iešmantas, założyciel muzeum unikalnych kamieni w Mosedisie Vaclovas Inta, artysta baletu Henrikas Kunavičius, aktor Algimantas Masiulis, poeta Vacys Reimeris, naukowiec Juras Požela, celnik Tomas Šernas i in.

Parafowano umowę o popieraniu inwestycji

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy sfinalizowano dwudniowe negocjacje delegacji Unii Gospodarczej Królestwa Belgii i Wielkiego Księstwa Luksemburga oraz delegacji Republiki Litewskiej w sprawie umowy o obopólnym popieraniu inwestycji i ich ochronie.

Umowę parafowali dyrektor departamentu ekonomiki MSZ RL Audrius Navikas i dyrektor departamentu inwestycji międzynarodowych MSZ Królestwa Belgii Ludovic Storme. Delegacje wyraziły nadzieję, że umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie.

Uczą się bankowcy

Ocena ryzyka i gwarancji pożyczek, handel papierami wartościowymi i walutą, niuanse ewidencji i sprawozdawczości — to zaledwie kilka tematów, które w końcu tego tygodnia będą rozpatrywali specjaliści z filii banku "Litimpeks", którzy zbiorą się w nowej siedzibie tego banku komercyjnego na Starówce wileńskiej.

Jest to już drugie seminarium pracowników banku. Zdaniem kierownictwa "Litimpeksu", takie szkolenie jest bardzo pożyteczne, dlatego zalecają również innym bankom komercyjnym stosowanie tej praktyki. Według ich opinii, seminaria o takim charakterze mogłoby organizować również Stowarzyszenie Banków Komercyjnych.

Konferencja Stowarzyszenia Kapitału Prywatnego

odbyła się wczoraj w Litewskiej Akademii Nauk z udziałem instytucji naukowych Litwy. Jej temat: "Integracja nauki z kapitałem".

Koordynator programu Stowarzyszenia Kapitału Prywatnego (zrzesza ono obecnie około 40 członków) prezes Litewskiego Związku Inżynierów Donaldas Zanevičius powiedział, że jest ona konkretnym wyrazem podpisanej 6 marca br. umowy o współpracy kapitalistów i naukowców. W myśl tego programu przedstawiciele biznesu i nauki będą dążyli do wspólnego rozwiązywania problemów tworzenia nowych miejsc pracy, oszczędzania energii, transportu, obsługi medycznej, żywienia, dostarczania informacji, opieki społecznej i in.

Niech nam grzeje słoneczko...

Rozporządzeniem mera Samorządu m. Wilna postanowiono zakończyć w mieście sezon ogrzewania od 19 do 21 kwietnia, odłączając ogrzewanie w zakładach pracy, domach mieszkalnych, placówkach dydaktycznych, leczniczych i dziecięcych.

Milion sadzonek truskawek

zakupiła w Polsce spółdzielnia "Kerelis" (rejon olicki). Obsadzi się nimi 25 ha.

Turyści z Niemiec nie chcą przyjeżdżać do Kłajpedy

Sezon letni jeszcze się nie rozpoczął, ale pięć grup turystycznych z Niemiec odmówiło zaplanowanego na maj przyjazdu do Kłajpedy. Przyczyna: duże kolejki i ogólny bałagan na granicy.

Wydzierżawiono lokal dla Litewskiej Federacji Kulturystyki

24 lata temu w Kownie przy ul. Donelaitisa 48 została uruchomiona jedna z pierwszych na Litwie sal kulturystyki. Urządzono ją po kapitalnym remoncie piwnicy. W 1989 r. rozpoczęła tu swą działalność również Litewska Federacja Kulturystyki, która dotychczas mieści się w tym lokalu.

Uwzględniając prośbę Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu, rząd litewski zezwolił zarządowi Kowna na wydzierżawienie poza konkursem dla Litewskiej Federacji Kulturystyki pomieszczeń, znajdujących się w piwnicy tego domu.

Tomograf komputerowy — najpewniejszy zwiadowca naszych chorób

W Wileńskim Szpitalu Sapieżyńskim zmontowano nowoczesny aparat diagnostyczny — tomograf komputerowy.

Używany przez kilka lat, ale będący jeszcze w bardzo dobrym stanie tomograf komputerowy firmy "Philips" przekazali w darze Szwedzi, podkreślając, że jest to dobroczynny dar dla szpitala.

Obecnie w Wilnie są tylko dwa tomografy komputerowe: w Szpitalu Pogotowia Ratunkowego i ten w Szpitalu Sapieżyńskim. Kierowani są tu pacjenci z innych placówek leczniczych. Jeżeli ktoś bogatyz własnej inicjatywy zechce się zbadać za pomocą tego tomografu, to Szpital Sapieżyński, jak mówią jego kierownicy, zawsze jest gotowy do wyświadczenia takiej usługi.

7 lat Związku Polaków na Litwie

W niedzielę o godz. 11.00 w kościele Św. Ducha odbędzie się Msza święta w intencji Związku Polaków na Litwie, który obchodzi siódmą rocznicę powstania oraz pomyślnego udziału Akcji Wyborczej Polaków Litwy w wyborach samorządowych.

Na międzynarodową imprezę

Dziś w Petersburgu rozpoczyna się międzynarodowy festiwal teatralny "Baltijskij dom".

Swój udział w tej imprezie zgłosiły też trzy teatry z Litwy: Młodzieżowy, Teatr Mały oraz Teatr Kameralny z Kowna.

Mianowano kierownika "Lietuvos kuras"

Od wczoraj dyrektorem generalnym "Lietuvos kuras" jest b. sekretarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu Raimundas Barcevičius.

Raimundas Barcevičius urodził się w 1934 r. w Taurogach. Po ukończeniu Politechniki Kowieńskiej był mistrzem kowieńskiego zjednoczenia "Banga", kierownikiem biura, dyrektorem technicznym.

W latach 1990-1991 pełnił obowiązki wiceministra przemysłu Republiki Litewskiej. W latach 1991-1992 był wiceministrem zasobów materiałowych RL, a w ostatnich latach — sekretarzem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GŁADKOWSKA

W Sejmie republiki

Premier nie ignoruje sesji Zgromadzenia Bałtyckiego i Rady Bałtyckiej

To, że premier Adolfas Šleževičius i minister spraw zagranicznych Povilas Gylys nie wezmą udziału w rozpoczynającej się w piątek w Rydze VI sesji Zgromadzenia Bałtyckiego i sesji Rady Bałtyckiej, zdaniem premiera, nie może być oceniane jako określony pogląd polityczny na współpracę międzyparlamentarną i międzyrządową państw bałtyckich.

Odpowiadając na zapytanie zastępcy przewodniczącego Sejmu Egidijusa Bičkauskasa podczas wtorkowej pół godzinny rządowej w parlamencie A. Šleževičius podkreślił, że nie ignoruje spotkania, które odbędzie się w stolicy Łotwy.

Jak powiedział A. Šleževičius, "głównie nasze państwo przyczyniło się do zacieśniania współpracy krajów bałtyckich". Przywódcy rządów tych trzech państw spotykali się na V Zgromadzeniu Bałtyckim, jakie odbyło się w listopadzie ub. r. w Wilnie, oraz na różnych zgromadzeniach międzynarodowych, dlatego "nie zawsze jest potrzebne uczestnictwo dla uczestnictwa". Między innymi, również premier Estonii Tiit Vaehi również postanowił, że nie pojedzie do Rygi.

Na sesji Zgromadzenia Bałtyckiego i Rady Bałtyckiej Litwę będzie reprezentował sekretarz MSZ Albinas Januška, który koordynuje działalność Bałtyckiej Rady Ministrów.

W rządzie republiki

Zaostrza się ściąganie podatków

Na posiedzeniu rządu we środę rozpatrzono ponad 40 kwestii.

W celu zagwarantowania ekonomicznego regulowania przewozu przedmiotów (towarów), waluty, papierów wartościowych przez granicę państwową Republiki Litewskiej, jak też ochrony rynku wewnętrznego i realizacji polityki celnej **zatwierdzono przepisy celne przekraczania granicy przez podróżnych.** Sporządzono listę przedmiotów (towarów), których wwóz do kraju jest ograniczony, oraz artykułów osobistego użytku.

Powzięto uchwałę w sprawie **jednolitego podziału importowo-eksportowych taryfowych kwot towarów**, jak też omówiono zasady konkursu co do ich podziału.

Ministerstwo Rolnictwa będzie mogło wydać kwoty na import bez cła: pszenicy spożywczej — 100 tys. ton, zboża paszowego — 100 tys. ton, sadzeniaków ziemniaczanych — 3 tys. ton. Kwoty obowiązują na wwóz zboża do 1 sierpnia 1995, ziemniaków — do 1 czerwca br.

Rząd postanowił **podpisać z Litewskim Bankiem Oszczędności umowę w sprawie wewnętrznego zadłużenia państwa,** które zaistniało z przyczyny wkładów przywłaszczonych przez Bank Oszczędności b. ZSRR oraz zwrotu obliczonych i wpisanych na konta wkładów procentów za te wkłady. Zadłużenie wobec banku będzie pokrywane w ciągu 10 lat. Powołano komisję, która dokona oceny zadłużenia wewnętrznego państwa wobec Banku Oszczędności. Przewodniczyć jej będzie sekretarz Ministerstwa Finansów A. Križinauskas.

Zarządowi Wilna zezwolono na wydzierżawienie w trybie pozaaukcyjnym działki gruntowej o powierzchni 0,3 ha przy ul. Antokolskiej — **na budowę siedziby organizacji społecznej "Dom Kultury Litwinów amerykańskich".**

Zobowiązano MSW (w terminie do 31 grudnia 1995 r.) do sfinalizowania wymiany **państwowych numerów starego wzoru w środkach transportowych.**

W Sejmie zostanie złożony projekt uchwały "O eksperymencie w kobiecej kolonii robót poprawczych ogólnego reżimu w Poniewieżu, kolonii robót poprawczych zaostrzonego reżimu w Prawieniszkach i kolonii robót poprawczych ostrego reżimu w Mariampolu". **Sugeruje się, aby skazanym pozwolić na noszenie cywilnego ubrania i obuwia.** Te przedmioty więźniowie będą mogli otrzymać w przesyłkach, w czasie widzeń, nabyć w sklepach na terenie zakładów.

Rzecznik prasowy rządu — ELTA

W Ministerstwie Finansów

Budżet kwartału wykonano w 86,4 proc.

W I kw. br. planowano, że do skarbu państwa wpłyn... ponad 814,7 mln litów dochodów, natomiast zebrano 704... mln litów (o 110,5 mln litów mniej), czyli 86,4 proc. plan... wanych środków. w ramach rocznego planu (zapłacono... wpływy w wysokości ponad 3,39 mld litów) budżet 199... wykonano w 20,7 proc.

Według danych departamentu budżetu Ministerstwa F... nansów, w tym roku najsprawniej wpływały akcyzy — ... wykonano prawie w 105 proc. Spodziewano się wpływ... 107,5 mln litów, otrzymano prawie o 5,3 mln litów więc... Inne dochody skarbu państwa były minusowe — ściągn... opłat z międzynarodowego handlu i transakcji dało tylko 5... proc., podatek od wartości dodanej — 81,4 proc., podat... dochodowy od osób fizycznych — 83,4 proc., podatek... zysków osób prawnych — 88,6 proc. W przeliczeniu... pieniężnym największy niedobór 56,7 mln litów zanotowano w VAT (planowano uzyskać ponad 304 mln litów). O 20,... mln litów mniej otrzymano również z poprzednio skrupu... nie ściąganego podatku dochodowego od obywateli (plan... wano uzyskać w ciągu kwartału 189,5 mln litów).

Na tabeli wydatków dosyć smutno wypada rubryk... ubezpieczeń społecznych, ochrony i opieki socjalnej — w I k... ich plan wykonano zaledwie w 60,2 proc. tj. z planowanych 42,... mln litów wydatków na te cele przekazano o 25 mln litów mniej... Oświata otrzymała mniej o 43 mln litów niż planowano, ochr... na porządku publicznego i społeczna — 63 mln, służba zdrowia... — 25 mln. Na ogólną administrację państwową przydzielono... 64,6 mln litów zamiast planowanych ok. 95 mln litów.

24 i 25 kwietnia — kolejna emisja obligacji

Sprzedano obligacje krótkoterminowe i roczne

Przewodniczący komisji aukcji papierów wartościowych Banku Litewskiego Dainius Grikinis poinformował, że na przeprowadzonej 18 kwietnia licytacji obligacji państwowych sprzedano 2 emisje obligacji — nr 50035 o terminie 28 dni na sumę 45 mln litów i nr 60101 o ważności 364 dni na sumę 35 mln litów.

W sprawie obligacji o miesięcznym terminie (będą one wykupywane 19 maja) otrzymano 103 zgłoszenia na sumę 55,498 mln litów. Zaoferowana przez konkurentów najwyższa norma rocznego oprocentowania sięgała 38,99 proc., najniższa — 29,99 proc. Najwyższa norma oprocentowania, według której realizowano zgłoszenia, wynosiła 35,64 proc., a średnia arytmetyczna rocznego oprocentowania — 33,53 proc.

Nabywcy na podstawie konkurencyjnych zgłoszeń (wartość nominalna) zakupili obligacje za 43,922 mln litów, na podstawie pozakonkurencyjnych — za 1,078 mln litów.

Obligacje o rocznym terminie ważności doczekałyśmy się tylko 10 ofert, ale zapotrzebowanie na nie przekroczyło wysokość emisji (sięgało 36,48 mln litów). Wszystkie zgłoszenia były konkurencyjne. Oferowana najwyższa norma rocznego oprocentowania była ogromna — 74,94 proc., najniższa natomiast sięgała zaledwie 19 proc. Najwyższe oprocentowanie, według którego zrealizowano zgłoszenia, wyniosło 36,98 proc., tj. trzy... więcej niż o 1 proc. przekroczyło oprocentowanie papierów wartościowych o najkrótszym okresie ważności. Rząd wycofał tę emisję 19 kwietnia 1996 r.

W dniach 24 i 25 kwietnia w Banku Litewskim zostanie ogłoszone licytacje dwóch emisji obligacji. Na aukcji w przyszły poniedziałek zaoferuje się emisję nr 50036 o wartości 45 mln litów, okres jej ważności wynosi 28 dni, tj. te papiery wartościowe będą wykupywane od posiadaczy 23 maja. Wysokość emisji nr 53037, sprzedawanej we wtorek, wyniesie 40 mln litów, natomiast okres ważności stanowi 91 dni (do 28 lipca). Oprocentowanie obu emisji obligacji zmowu określi aukcja, Ministerstwo Finansów bowiem zawczasu nie ustala jego wysokości.

Wydział papierów wartościowych Banku Litewskiego przyjmuje zgłoszenia konkurencyjne i pozakonkurencyjne do podanych dat aukcji — godzina 11.00 w dniach 24 i 25 kwietnia. Według zgłoszeń pozakonkurencyjnych sprzedaje się nie więcej niż 20 proc. objętości emisji.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 21 kwietnia 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.4332	100 kazachskich teng	6.4257
100 ormiańskich drahm	0.9899	Łotewskie łaty	7.9681
Australijskie dolary	2.9418	Złote polskie	1.6803
Austriackie szylingi	0.4150	Mołdawskie leje	0.8852
100 azerbejdżańskich manat	0.0912	Norweskie korony	0.5470
1000 białoruskich rubli	0.3476	Holenderskie guldeny	2.6076
Belgijskie franki	0.1419	Francuskie franki	0.8243
Czeskie korony	0.1555	100 rubli rosyjskich	0.0792
Duńskie korony	0.7391	SDR	6.3718
ECU	5.3332	Singapurskie dolary	2.8643
Estońskie korony	0.3695	Fińskie marki	0.9392
100 hiszpańskich peset	3.2222	Szwedzkie korony	0.5428
100 lirów włoskich	0.2317	Szwajcarskie franki	3.5367
100 japońskich jen	4.8733	10000 ukraińskich karbowańców	0.2630
Kanadyjskie dolary	2.9245	Uzbeckie sumy	0.1533
Kirgiskie soms	0.3668	100 węgierskich forint	3.4001
		Niemieckie marki	2.9202

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	48.41	50.39
100 marek niemieckich	171.28	178.29
100 dolarów amerykańskich	233.29	242.81
100 funtów brytyjskich	376.57	391.95
100 franków szwajcarskich	207.44	215.90

A. Brazauskas przyjął przedstawicieli BŚ

Wczoraj prezydent A. Brazauskas przyjął delegację ekspertów Banku Światowego z dyrektorem Departamentu Europy Wschodniej B. Kowalsky'm.

Przedstawicieli BŚ interesowały kwestie finansowania litewskiej energetyki i rolnictwa, restrukturyzacji państwowych banków komercyjnych.

W toku rozmowy prezydent odnotował, że mimo zachodzących pozytywnych zjawisk, zmniejszenia się inflacji, pozostaje do rozstrzygnięcia sporo poważnych problemów.

Przedstawiciele Banku Światowego oświadczyli, że w litewskiej gospodarce energetycznej jest wiele bałaganu, źle się prowadzi ewidencję. Wspólnie uradzono, że warto udzielać subsydiów konsumentom, nie zaś producentom energii.

Eksperci wyrazili też swoje wątpliwości co do wypłaty subsydiów rolnikom za ukrywanie bydła oraz zamiar subsydiowania od maja tylko dostarczanego mleka.

Swoją drogą prezydent A. Brazauskas zaznaczył, że sytuacja producentów produktów rolnych w naszym kraju jest trudna. Dlatego też podjęte przez rząd decyzje przynajmniej obecnie są konieczne, umożliwiają pomoc spółkom rolnym i rolnikom.

Fot. **W. Gulewicz** (ELTA)

Z konferencji prasowej

O własnym mieszkaniu możemy raczej tylko marzyć

Wczoraj w gmachu rządu RL odbyła się konferencja prasowa ministra budownictwa i Urbanistyki Juliusa Laiconasa. W konferencji również wzięli udział pracownicy ministerstwa Aleksandras Lukšas, Antanas Develikis oraz dyrektor departamentu Usług i Gospodarki Komunalnej Giediminas Motusa.

Na wstępie J. Laiconas krótko opowiedział, co w ciągu ostatnich lat zmieniło się w branży ministerstwa. Po odzyskaniu niepodległości zaczynać trzeba było praktycznie od zera, najpierw prawnie odregulować wszystkie procesy budownictwa, opracować nowe formy i standardy, które by odpowiadały europejskim. Tylko w minionym roku opracowano ponad 70 standardów i projektów technicznych, powołano Komitet Budownictwa Krajów Bałtyckich. W ciągu 5 ostatnich lat zbudowano 63876 mieszkań, z tego 8186 domów indywidualnych. Jednak w porównaniu z rokiem 1990 zakres budownictwa zmalał 3,1 razy. W porównaniu zaś z rokiem 1993, w minionym roku oddano do użytku o 6% mniej powierzchni użytkowej i o 17,5 % mniej mieszkalnej.

W ciągu ostatnich kilku lat definitywnie zmienił się system planowania terytorialnego, bowiem weszło tu w grę dodatkowo całkiem nowe pojęcie — własność na terenie. W związku z tym niezbędna jest ustawa o planowaniu terytorialnym. Ministerstwo przygotowało już projekt takiej ustawy.

Do ważnych osiągnięć w minionym roku minister zaliczył utworzenie Funduszu Ocieplania i Renowacji Domów. Niewiele wprawdzie jeszcze w tej dziedzinie uczyniono, ale nasi specjaliści wraz z duńskimi opracowują obecnie projekt prac na najbliższe kilka lat. Zasadniczym problemem jest, jak zwykle, brak pieniędzy. Do akcji ta jednak aktywnie włączył się także Bank Światowy, który obiecuje na te cele wyłożyć 20 mln USD kredytów. Pierwsze 10 mln mają wpłynąć jeszcze w tym roku.

Pomagają nam także Szwedzi i Finowie, którzy wspólnie z litewską spółką "Siulinas" już w końcu br. przystąpią do produkcji materiałów termoizolacyjnych i będą wyrabiać 10 gatunków waty ocieplającej.

Do poważnych mankamentów w systemie mieszkaniowym minister zaliczył fakt, że 95 proc. funduszu mieszkaniowego znalazło się obecnie w prywatnym ręku, a więc mieszkanie można tylko kupić, przez co daleko nie każdy obywatel będzie mógł na to sobie pozwolić.

Dyrektor Departamentu Usług i Gospodarki Komunalnej Giediminas Motuzas odpowiedział dziennikarzom o badaniach wód gruntowych i w ogóle gruntów pod nowe budownictwo. W tej chwili całe prace są skoncentrowane wokół portu w Kłajpedzie. Dokonano także badań na miejscu ignalińskiej atomówki. Gdyby badania takie były przeprowadzone wcześniej, prawdopodobnie kolos ten stanąłby w innym miejscu.

Reasumując należy podkreślić, że problemów w budownictwie jest bardzo wiele, ale najgorszy to ciągły brak pieniędzy. Możemy liczyć jedynie na kredyty, co niestety, że bardzo niewielu z nas będzie mogło zbudować sobie mieszkania.

Julitta TRYK

Przed II Festiwalem Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych

"Jesteśmy sobie potrzebni"

Taką tezę potwierdził I Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych, który się odbył przed rokiem w Wilnie. Słowa uznania ze strony publiczności i zespołowców przypieczętowały rację bytu i konieczność kontynuowania tego przedsięwzięcia.

Grono polskich amatorskich zespołów ludowych i folklorystycznych w Wilnie i na Wileńszczyźnie, mimo ogromnych trudności natury materialnej, rośnie, podnoszą one swój kunszt artystyczny, głównie dzięki szkoleniu i warsztatom oraz festiwalom w Polsce.

Amatorska twórczość artystyczna odgrywała i nadal spełnia na Wileńszczyźnie znaczącą rolę w życiu kulturalnym Polaków. Towarzyszy ona wszystkim ich poczynaniom artystycznym. Zespoły , które wezmą udział w II Festiwalu, zaprezentują pieśni i tańce Wileńszczyzny. Tak zdecydowano na naradzie kierowników zespołów, która się odbyła w Centrum Kultury Polskiej na Litwie. Niełatwe więc stanęło zadanie przed każdym uczestnikiem w sensie doboru repertuaru.

W Wilnie i na Wileńszczyźnie działa ponad 60 zespołów amatorskich pieśni i tańca, chórów, kapel, jednoczących pokaźną liczbę osób, dla których sztuka, jej amatorskie uprawianie jest radością, szansą wypowiedzi o tym, co przeżywają, co ich wzrusza. Do melodii ludowych znanych z młodości, zespoły tworzą częstokroć własne teksty związane z pracą, okolicznościami różnego rodzaju, a nawet zdarzeniami politycznymi. W ten sposób wzbogacają folklor polski Wileńszczyzny, a zarazem i skarbnicę kultury litewskiej.

Na II Festiwal przybędzie 20 zespołów dorosłych, 17 — dziecięcych oraz ponad 30 dzieci i młodzieży muzykującej ze wszystkich zakątków Wileńszczyzny, a także "Kotwica" z Kowna. Przyjedzie akurat w przededniu swego 30-lecia (30 kwietnia) i złoży jako dar dla publiczności festiwalowej pokłosie swojej pracy za miniony okres. Jako gość honorowy wystąpi 45-osobowy zespół pieśni i tańca "Lechici" z Grodna.

II Festiwal podzielony jest nas trzy tury:

22 kwietnia o godz. 12.00, w sali Pałacu Kultury i Sportu MSW (ul. Žirmūnų 1) wystąpią zespoły dorosłych.

23 kwietnia w tejże sali o godz. 14.00 — zespoły dziecięce.

30 kwietnia o godz. 14.00 w sali AN (al. Giedymina 3) wystąpią dzieci i młodzież muzykująca.

Na Festiwalu nie będą typowani zwycięzcy. Każdy zespół jednak zostanie wpisany do kroniki kulturalnej Centrum Kultury Polskiej na Litwie.

Apolonia SKAKOWSKA,
prezes Centrum Kultury Polskiej na Litwie

Teatr Rosyjski z Estonii

Ostatnie przedstawienie

Dziś Rosyjski Teatr Dramatyczny z Estonii daje ostatnie przedstawienie w Wilnie. Będą to "Trzy siostry" wg A. Czechowa. Mówimy według Czechowa, gdyż spektakl został przeniesiony w czasie i przestrzeni — z rosyjskiej prowincji do Estonii. Dlatego damy są we współczesnych strojach, panowie w mundurach rosyjskich oficerów marynarki. Wyreżyserował spektakl Jurij Jeriomin.

NA ZDJĘCIU: scena z przedstawienia.

Fot. **Borys Judžinskas**

Prezentacja

Ukazał się śpiewnik V. Stakėnasa

W środę w klubie muzycznym "Langas" mieliśmy piątą z rzędu imprezę muzyczną w ramach "Country Saloon", na której odbyła się promocja śpiewnika Virgisa Stakėnasa.

W promocyjnym koncercie uczestniczyli: śpiewak i gitarzysta z Kanady Gord Johnson, sam autor śpiewnika — prezydent Litewskiego Stowarzyszenia Muzyki Country Virgis Stakėnas. Wraz z wiceprezydentem stowarzyszenia Algirdasem Klovą wzięli oni udział w konferencji prasowej, która się odbyła przed koncertem.

Śpiewnik, zawierający myśli najlepszych przyjaciół V. Stakėnasa, specjalistów muzyki litewskiej, 55 pieśni V. Stakėnasa z nutami, 20 zdjęć, wydany został przez akcyjną spółkę ubezpieczeniową "Preventa".

Wypadki i wpadki

Wg danych służby informacyjnej MSW RL, 19 kwietnia w republice odnotowano 176 przestępstw, w tym: 1 rabunek, 7 wybryków złośliwego chuligaństwa, 2 gwałty, 1 oszustwo, 160 kradzieży, w tym 10 — samochodów. Znaleziono 7 skradzionych wozów.

Zarejestrowano 4 wypadki ruchu drogowego i 4 pożary, ofiar nie było. Zanotowano 2 nieszczęśliwe wypadki. Znaleziono zwłoki 1 denata. Poszukuje się 13 zaginionych osób. Zatrzymano 45 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Kradzieże i rabunki

19 kwietnia o godz. 11.00 z samochodu ford fiesta zaparkowanego w Wilnie przy ul. Kęstučio należącego do ob. RP Cz. W. skradziono automagnetolę.

W tym samym dniu z mieszkania S. przy ul. Parko w Wilnie skradziono złotą i srebrną biżuterię, aparaturę video i audio, 500 litów, 250 dolarów i inne rzeczy.

18 kwietnia o godz. 23.00 na ul. Birutės w Wilnie grupa osobników napadła na R.R. (ur. 1955 r.). Rabusie pobili ją i odebrali dokumenty.

Wykryto sprawców wandalizmu

18 kwietnia na Trzech Krzyżach w Wilnie wandale olejną farbą napisali: "Litwa, bud' proklata — strana ubijc". 19 kwietnia funkcjonariusze wykryli sprawców wandalizmu. Są to dwaj uczniowie Wileńskiej Szkoły Średniej nr 37 w wieku 12 i 14 lat.

Policja łapie fałszerzy

W 1993 r. na Litwie zarejestrowano blisko 8 tys. wypadków zagubienia bądź kradzieży dowodów osobistych, natomiast w ub. roku liczba ta wzrosła do 13 tys. Policja sądzi, że działa tu nie jedna grupa przestępcza, która kradnie i podrabia dokumenty niemal na każdą potrzebę. Jest to podobno całkiem dochodowy interes. Trudno jest trafić na trop "sprycjarzy", bo, jak twierdzi policja, po zrobieniu interesu osoby te wycofują się z niego. M.in. kradnie się i podrabia nie tylko paszporty. Coraz częściej w ręce funkcjonariuszy trafiają sfałszowane prawa jazdy, dowody rejestracyjne, dokumenty odprawy celnej, zaświadczenia o posiadaniu wysokich kont bankowych, mieszkań, firm itp. Przypuszcza się, że grupy przestępcze korzystają z usług którejś firmy poligraficznej.

Co się kryje za uprowadzeniem podlotka?

18 kwietnia o godz. 21.00 do mieszkania C. w Wilnie przy ul. Viršuliškių wtargnęło 5 mężczyzn. Uprowadzili oni 14-letniego syna właściciela mieszkania, zawieźli go do Zameczka, gdzie w jednym z mieszkań pobili. Przetrzymali go tam do godz. 23.00, potem uwolnili.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Kto dba o nasze zdrowie?

Zmiana nazwy sugeruje zmianę działalności

Państwowy Ośrodek Zdrowia Społecznego został utworzony w tym roku na miejsce byłego Republikańskiego Centrum Higieny. Zmieniła się nie tylko nazwa i struktura, również funkcje tej instytucji. Przedtem najważniejszym zadaniem republikańskiego i rejonowych ośrodków higieny było badanie stanu powietrza, wody, mucha, pracy oraz produktów. Gdy stwierdzano odchylenia od normy — zamykano. Państwowy Ośrodek Zdrowia Społecznego natomiast będzie nie tylko obserwować, ale i analizować wpływy wszelkich czynników otoczenia na zdrowie ludzi, a także prognozować jakie choroby najczęściej chorują dzieci zamieszkałe w pobliżu wielkich zakładów chemicznych; będzie postulował do rządu z wnioskami; wnosił projekty.

W konferencji prasowej, która się odbyła wczoraj w ośrodku, uczestniczyli jego dyrektor R. Sabaliauskas i zastępca Z. Stancvičius, kierownicy działów B. Morkūnas, A. Mastauskas, dyrektor Akademii Medycznej w Kownie G. Kligys. Zapoznali dziennikarzy z nowymi kierunkami działalności ośrodka, jego funkcjami. Zebrani mieli okazję zapoznać się z przeźroczami oraz oficjalnymi liczbami obrazującymi stan zdrowia społeczeństwa. Stwierdzono, że sytuacja jest krytyczna. Rośnie liczba przypadków chorób zakaźnych, dyzenteryjnych (złej jakości produkty i woda). Odnotowano takie choroby, jak dyfteryt, w pewnym okresie istniało zagrożenie dżumy.

Fakt, że Państwowy Ośrodek Zdrowia Społecznego istnieje już i działa, jest zjawiskiem pozytywnym. Nie mniej wiele zależy też od tego, jak człowiek sam się ustosunkowuje do swego zdrowia, czy potrafi się dostosować do otoczenia, zapobiegać chorobom. Do obowiązków Ośrodka należy również informowanie, propagowanie zdrowego trybu życia.

Jak podkreślono na konferencji, przedsiębiorstwa stosujące materiały promieniotwórcze, żywienia zbiorowego, materiałów budowlanych, bhp w zakładach — wszystko to jest pod ścisłą kontrolą Ośrodka. Ponieważ rząd przeznacza dla Ośrodka niedostateczne sumy, za niektóre badania trzeba będzie płacić. No, ale grunt to — zdrowie.

Irena LITWIN

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

*** "Dlaczego nie udają się poszukiwania zawerbowanego do KGB członka "brygady"?"** — **próbuje odpowiedzieć Virginijus Gaivenis:**

"O miejscu ukrywania się Igora Tiomkina, w świecie przestępczym znanego pod przezwiskiem Timocha, najbliższego przyjaciela B. Dekanidze, oskarżonego o zorganizowanie zabójstwa V. Lingysa i wraz z hersztem "Brygady Wileńskiej" skazanego na śmierć funkcjonariusze organów ochrony porządku publicznego kraju nie mają żadnej konkretnej informacji. Prawdopodobnie, nie można mieć większej nadziei także na Interpol, jako że niektóre państwa zachodnie już nadesłały odpowiedź, że nawet gdyby ujęły I. Tiomkina, nie chciałyby go wydać Litwie...

Ściganie I. Tiomkina ogłoszono wkrótce po zabójstwie V. Lingysa. Już 20 października 1993 roku ówczesny prokurator generalny A. Paulauskas dał sankcję na ujęcie nie tylko B. Dekanidze, lecz i jego wspólnika I. Tiomkina. Jednak wtedy w Rydze funkcjonariusze stosownych organów Łotwy znaleźli i aresztowali tylko B. Dekanidze. Tymczasem I. Tiomkin, po upływie kilku dni od aresztowania kolegi, jeszcze wrócił do Jurmały, gdzie obaj mieszkali, zebrał własne rzeczy i rzeczy B. Dekanidze, zabrał psa i wyjechał. Poszukiwanie I. Tiomkina ogłoszono nie tylko na Litwie i Łotwie, lecz także w Polsce, Niemczech, Belgii. Czasami funkcjonariusze organów ścigania otrzymywali informacje, że Tiomcha ukazał się to w jednym, to w innym kraju Europy. Jednak realnie zamknąć mu drogę nasi funkcjonariusze, jak sami stwierdzili, nie mogli. Według najświeższych danych I. Tiomkin jest w USA, na Florydzie...

Niektórzy obrońcy zabójców V. Lingysa w rozmowach prywatnych wielokrotnie mówili, że I. Tiomkin po zamordowaniu dziennikarza, nawet podczas procesu sądowego był obecny w Wilnie. O tym, rzekomo, wiedziała też policja. Jednąk przedstawiciele policji i prokuratury poproszeni o wyjaśnienie mówili, że nie posiadają informacji o tym, że ten poszukiwany członek "brygady" w minionym roku bywał na Litwie. Dziwne, że funkcjonariusze organów ścigania kraju nie wiedzieli (a może tylko mylili ślad) nawet o tym, że kilka miesięcy przed procesem sądowym z Wilna za mężem wyjechała i do tej pory nie pokazuje się w naszym państwie żona Tiomkina — Elvyra Tiomkina...

Dobrze poinformowane źródła zawiadomiły "Respublikę", że I. Tiomkin był agentem KGB, przekazującym tej sowieckiej organizacji represyjnej informacje o działalności zorganizowanych grup przestępczych. Z posiadanej informacji wynika, że KGB posłało Timochę do "brygady". Ojciec Tiomkina — Aleksiej — przez pewien czas w Litwie sowieckiej był dowódcą stołecznego wojskowego Północnego Miasteczka. Jego brat Oleg służył w Swierdłowsku, był oficerem KGB. Igor Tiomkin po ukończeniu w 1977 roku Wileńskiej Szkoły Średniej nr 10 przez 2 lata pracował na stacji ratowniczej Zielonych Jezior, później w wojsku w Liepoji był kierowcą. Po powrocie z wojska, w latach 1981-1985 pracował jako kierowca w Wileńskim Parku Taksówek. Od tej pory przyłączył się do działalności "brygady", chociaż formalnie przez pewien czas podawał się za mechanika państwowego przedsiębiorstwa zaopatrzenia, później — realizator kołchozu "Śvyturys" w rejonie trockim. Początkowo I. Tiomkin współpracował ze zgrupowaniami "Jorża" i "Varnasa". Później swą działalność przestępczą rozszerzył przy pomocy krewnego zamieszkałego w Warszawie. Już wtedy I. Tiomkin utrzymywał dość bliskie kontakty z ówczesnymi odpowiedzialnymi pracownikami KC KPL. Jednocześnie uczestniczył w różnych międzynarodowych naradach przedstawicieli mafii zarówno w Rosji, jak też na Zachodzie. W operatywnym materiale KGB I. Tiomkina najczęściej wspomina się pod przezwiskami Miotkin i Timocha. (...)

LIETUVOS rytas

*** W "Znamionach czasu"** — **czytamy:**

«Uchwalona w ubiegły wtorek przez Sejm ustawa o kontroli alkoholu licznym mieszkańcom kraju zapewne przypomniała wydarzenia sprzed 10 lat i tak jeszcze nowe wtedy i miłe dla ucha pojęcia jak "picriestrojka" czy "głasnost". Niejeden (z przerażeniem) przypomniał sobie kolejki, ustawiające się pod sklepami z napojami alkoholowymi podczas godzin pracy i (z rozrzewnieniem) miłe staruszki, które za drobną dopłatę, tuż przy sklepie wyręczały tych, kto nie miał sił czekać w ogonku. Widocznie z nostalgią wielu przypomina "maryte", "danute", onute" i inne zdrobniałe imiona, którymi się nazywało właścicieki melin, nie tylko nie wyganiające klientów, lecz dbające, by nie było kolejek. (...)

Najwięcej wątpliwości wzbudza, ma się rozumieć, powoływana przez ustawę nowa instytucja biurokratyczna — państwowa służba kontroli tytoniu i alkoholu. Uwzględniając, że ta służba będzie wydawała pozwolenia, inspektowała, kontrolowała, analizowała, szykowała programy i propozycje oraz wykonywała inne czynności, można się spodziewać, że zatrudni ona nie kilka i nawet nie kilkanaście osób. Wszyscy zatrudnieni będą otrzymywać płace zarobkowe, będą potrzebowali pomieszczenia, a kierownik, jak się zwykło na Litwie, również samochodu. Zdaje się, że pochłonie to niemałą część środków, które, po uchwaleniu ustawy, być może dodatkowo otrzyma budżet państwowy. Z innej strony uwzględniając, że po wprowadzeniu przewidzianych przez ustawę ograniczeń import i handel napojami alkoholowymi w pewnym sensie zostanie zmonopolizowany, całkiem możliwe, że dodatkowych środków budżet nie otrzyma. W tym przypadku nowa służba będzie utrzymywana wyłącznie kosztem podatników...

*** "Aferzyści Litwy: A. Stašaitis rujnował banki i zmuszał ludzi do samobójstwa"** — **Diana Labokaitė w obszernym artykule o znanym aferzyście opisuje całą jego drogę do biznesu. M.in. czytamy:**

«Były prezydent Związku Przedsiębiorców Litwy, jeden z kierowników Klubu Kapitalistów, 40-letni A. Stašaitis już prawie pół roku siedzi w izolatorze śledczym na Łukiszkach w Wilnie. Człowiek, który publicznie uczył Litwę rynku i kapitalizmu, wraz z innymi pięcioma podejrzanymi jest przetrzymywany w specjalnej celi dla osób chorych na gruźlicę.

W zaświadczeniu z Romainiajskiego Szpitala Klinicznego pisze się, że A. Stašaitis od 1973 roku jest chory na infiltracyjną gruźlicę płuc.

Mniej więcej raz na tydzień A. Stašaitisa odwiedza jego adwokat R. Girdziušas, z którym liczba i czas trwania widzeń nie jest ograniczona. Departament Śledczy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prowadzi dodatkowe śledztwo w wytoczonej A. Stašaitisowi sprawie o jego korporacji "Tomas", bada również inną działalność tej osoby. A Stašaitisowi pozwolono korzystać z własnych książek, jako że więzienna biblioteka jest uboga. W celi z kolegami może oglądać programy telewizyjne, jednak oskarżonemu nie pozwolono mieć komputera. A. Stašaitis uczęszcza na więzienne nabożeństwa i przystępuje do spowiedzi. (...)

Gdy 25 lipca 1994 roku A. Stašaitis nie stawił się na posiedzenie rozpatrujące sprawę "Tomasa", sąd postanowił aresztować go. Przez pewien czas A. Stašaitisa poszukiwano, później dowiedziano się, że wyjechał do Rosji. Kowieńscy policjanci wtedy mówili, że z A. Stašaitisem może się rozprawić rosyjska mafia, dlatego śpieszono go uratować. Podczas aresztu w końcu października ubiegłego roku w Moskwie miał pieniądze tylko na jedną porcję parówek i kilka poradników dla przedsiębiorców.

Po wszczęciu sprawy karnej próbowano zaaresztować mienie A. Stašaitisa, lecz nie znaleziono go. Specjaliści twierdzą, że A. Stašaitis przez pewien czas dysponował około 36 milionami dolarów USA. Przypuszcza się, że różnym wierzycielom jest dłużny około 16-18 milionów. Trudno ustalić wielkość długów, jako że pieniądze A. Stašaitisowi często pożyczano bez żadnych dokumentów.

Wielu ludzi nie odważa się zwrócić do sądu, gdyż A. Stašaitis oświadczył, że zwróci długi tylko tym, którzy zwrócą się nie do państwa, lecz bezpośrednio do niego.

We wrześniu 1994 roku w Mariampolu zastrzelił się znany przedsiębiorca R. Kazla, który ślepo wierzył A. Stašaitisowi i pożyczył mu blisko 200 tys. dolarów. R. Kazla na różne sposoby próbował odzyskać pieniądze, jednak dowiedziawszy się, że A. Stašaitis wyjechał do Moskwy i tam się ukrył, utracił wszelką nadzieję.

W okresie rozkwitu interesów A. Stašaitis nie zaprzeczał, że jest milionerem. Mówił, że jedynym jego zajęciem jest robienie pieniędzy...

LIETUVOS AIDAS

***"W drukarni "Spauda" gazet pilnują dziennikarze"** — **Aurimas Drižius sygnalizuje temat:**

«W drukarni "Spauda" już od pewnego czasu dyżurują pracownicy dziennika "Diena". W bieżącym tygodniu dołączyli do nich dziennikarze "Lietuvos aidas". Pilnują, by z drukarni nie znikały gazety. Kierowniczka ds. produkcyjnych PP "Spauda" Danutė Kniežienė powiedziała: "Nie mogę w stu procentach gwarantować, że nie zdarzają się kradzieże. Obecnie, gdy prasa jest taka droga, a poziom życia niski, może biorą gazety ludzie, którzy tu pracują. Oczywiste, że pracownicy drukarni nie kupują gazet, by je przeczytać. Jednak nie myślę, że wynoszą gazety stertami".

Jak mówi kierownik działu prenumeraty "L. a." Kęstutis Baravykas, w Gariunai czynny jest rynek przecenionej prasy. Natrafił na niego dział kolporterski dziennika "Diena". Sprzedawane w Gariunai gazety nazywa się "lewakami". Opakowania gazet sprzedaje się po niższych cenach. Następnie wracają one do miasta i tak, prawdopodobnie, sprzedaje się je kioskom. Już zauważono, że gdy w kiosku skończą się jakieś gazety, podchodzi człowiek, proponuje kioskarce kupienie 20-30 egzemplarzy i podział pieniędzy. Wieczorem w kioskach wileńskich liczymy ile zostaje "L. a.". Zazwyczaj z 30 egzemplarzy zostaje 7-8, które sprzedaje się również później. W większości sklepów "Lietuvos aidas" sprzedaje się przed południem. Jeszcze dziwniejsze rzeczy dzieją się na prowincji — stamtąd informuje się, że spisuje się 40 proc. gazety. Zmniejszamy ilość egzemplarzy, jednak znowu spisuje się 40 proc. To niemożliwe, by tak szybko wymarli czytelnicy naszego dziennika. (...) K. Baravykas powiedział, że w drukarni dyżurował nawet redaktor "Diny". "O ile słyszałem, w drukarni "Respubliki" dyżurowano nawet z pistoletem — tak oduczono złodziei kraść "Respublikę" — mówił K. Baravykas. Dyżuruje się również w drukarni "Lietuvos rytas". Trwa wojna przeciwko kradzieży mienia intelektualnego».

Dzień otwartych drzwi na Polonistyce

(Dokończenie ze str. 1)

Egzaminy wstępne nie wyglądają odstraszająco: testy językowe oraz pogadanka z literatury z elementami testu dla wstępujących na jęz. polski oraz podobnie wyglądające sprawdziany wiadomości z jęz. rosyjskiego — na jęz. rosyjski. Ponieważ w wielu szkołach polskich podobnie jak i rosyjskich współczesną literaturę ojczystą wykłada się wg nieco różnych programów, planuje się na początku pogadanki z dziedziny literatury wyjaśnić, jakich autorów oraz jakie ich utwory przerabiano w szkole, którą ukończył kandydat. Dla ułatwienia proponowano przynieść ze sobą na egzamin listę przerobionych w szkole lektur. **Halina Turkiewicz** z katedry polonistyki zaznaczyła, że podczas testu językowego nie będzie się wymagało definicji gramatycznych, ścisłej teorii, od kandydatów na studia oczekuje się umiejętności praktycznego zastosowania swoich wiadomości. Przytaczane przykłady zadań gramatycznych były bardzo proste i dawały nadzieję na pomyślne zdanie egzaminów.

Wiele szczęścia mają zwycięzcy Republikańskiej Olimpiady Języka Polskiego, którzy na polonistykę w Uniwersytecie Pedagogicznym są przyjmowani bez egzaminów wstępnych.

Ci, którzy nie przejdą konkursu, mają dwie możliwości studiów: pobieranie nauki płatnej (opłata wynosi 1 MGL miesięcznie) lub, jeżeli będą wolne miejsca — przeniesienie się na wydział zaoczny. Jeżeli "płatni" studenci zdadzą sesję egzaminacyjną lepiej od swoich "niepłatnych" kolegów, będą mieli szansę przejścia do podstawowej grupy, co często się zdarza.

Dokumenty na Uniwersytecie Pedagogicznym będą przyjmowane **od 20 czerwca do 3 lipca. Egzaminy — od 4 lipca do 11 lipca.** Chętni będą mogli podczas egzaminów zamieszkać w akademikach. Jak na razie, nie wiadomo dokładnie, ile będzie kosztował pobyt w akademiku. Planuje się, że komplet bielizny pościelowej będzie kosztował 3-5 Lt., doba w akademiku — 3 Lt. Opłata za podanie na jeden kierunek — 20 Lt., plus 10 litów za każdy dodatkowy kierunek. Zgodnie z postanowieniem Senatu kandydaci mogą próbować dostać się jednocześnie na kilka kierunków.

Prodziekan polonistyki **Maria Niedźwiecka** zwróciła uwagę na to, że studenci polonistyki mają możliwość dwutygodniowych praktyk językowych na Uniwersytecie Wrocławskim. Istnieje również możliwość, że w przyszłości uda się zorganizować tam studia semestralne.

Osobno omawiano możliwość kontynuacji studiów dla osób, które skończyły studium lub kolegium nauczycielskie w Polsce. Mają one dwie możliwości. Te, które chcą zacząć naukę już w tym roku, mogą próbować dostać się na studia zaoczne, kierunek jęz. polski i literatura oraz wychowanie początkowe. Będą musiały zdawać egzaminy tylko z jęz. polskiego, podczas większość przedmiotów wychowania początkowego zostanie im zaliczone bez zdawania egzaminów. Nauka na wydziale zaocznym trwa 5 lat. Jeżeli dziewczyny nie chcą otrzymać dodatkowej specjalności, mogą zacząć naukę za rok zostanie zorganizowana specjalna grupa dla absolwentów kolegiów nauczycielskich w Polsce oraz Szkoły Pedagogicznej w Nowej Wilejce. Taka nauka będzie trwała 3 lata.

Niestety, podczas spotkania zabrakło zainteresowanych — absolwentów studiów i kolegiów nauczycielskich. O możliwościach dalszych studiów przyszła dowiedzieć się tylko jedna na dziewczyna studująca na 3 roku w Koninie.

Dziewczyna, która w przyszłym roku kończy liceum w Polsce, interesowała się, czy ważna będzie jej matura, jeżeli zechce wstąpić na polonistykę w Uniwersytecie Pedagogicznym. Odpowiedź brzmiała, że oczywiście tak, tyle, że będzie musiała zdać zaliczenie z jęz. litewskiego.

Względna łatwość egzaminów wstępnych sprawiła, że wielu kandydatów na studia nie tylko chętnie korzysta z możliwości zdawania podań na kilka kierunków jednocześnie w tej samej uczelni, lecz również próbuje spróbować szczęścia na różnych uczelniach. Szkopuł jednak w tym, że niemal we wszystkich uczelniach żąda się oryginału świadectwa dojrzałości. Niestety, podczas spotkania nie udało się otrzymać odpowiedzi na to pytanie dziewczynom, które mają zamiar zdawać egzaminy na dwóch uczelniach jednocześnie. Kilka przyszłych studentek traktuje polonistykę na Uniwersytecie Pedagogicznym jako wariant zapasowy.

W dziale studiów WUP poinformowano nas, że zgodnie z regulaminem wstępujący muszą przedłożyć oryginał świadectwa dojrzałości. W pedagogicznym egzaminy rozpoczną się wcześniej, a po złożeniu tu egzaminów będzie można "pożyczyć" świadectwo i złożyć egzaminy np. na UW, gdzie egzaminy będą się odbywały później. Zresztą w każdym konkretnym przypadku trzeba porozumieć się z komisją rekrutacyjną.

Jolanta MASIAN

Wystawa autorska

W Elektrėnai, w galerii na terenie Elektrowni Litewskiej czynna jest wystawa autorska kolorowych fotografii miejscowego inżyniera fizyka, członka Związku Fotografików Vytautasa Suslavičiusa. Ekspozycja obejmuje fotopejzaże, inne wątki. V. Suslavičius w ubiegłym roku miał wystawy autorskie w Druskiennikach, Szyrwintach, Mariampolu i in. Niejednokrotnie zdobywał nagrody i dyplomy na międzynarodowych salonach fotograficznych. Ostatnio był laureatem kilku konkursów.

R. ŠINKŪNAS

W niedzielę — Święto Pieśni i Poezji Religijnej

Ciebie, Boże, wysławiamy

Pieśń i poezja religijna weszły organicznie do repertuaru naszych zespołów i wykonawców. A przez nie — do naszych codziennych refleksji. Bo w pieśni i wierszu te uczucia wyrażone są najtrafniej i najcelniej. Dobrze, gdy te pieśni i wiersze towarzyszą nam na co dzień, są naszą radością, drogowskazem i modlitwą. Bo czyż można trafniej wyrazić nasz stosunek do Boga, niż słowami pieśni:

O Boże, o Boże, Panie mój,
Nie pamiętaj, że czasem było źle.
Wiesz dobrze, że zawsze jestem Twój
I że tylko Twoją drogą kroczyć chcę.

Dlatego zapraszamy wszystkich chętnych na godzinę refleksji religijnej podczas dorocznego Święta Pieśni i Poezji Religijnej "Ciebie, Boże, wysławiamy", które się odbędzie **w najbliższą niedzielę, 23 kwietnia o godz. 14.30 w sali lektoratu towarzystwa "Wiedza" (ul. Wileńska 22). Wstęp wolny.**

KLUB MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

UltraMaryna

"Kurier Wileński" - dla pań i panienek

NASZE PROPOZYCJE:

* Na dworze hiszpańskim
* Lekarz XXI wieku
* Niezapomniany In Vogue Vilnius'95
* "Przyjaciółki"
* Piękna i kobieca
* Konkurs Burda Moden

HIGH LIFE

Ślub wieku

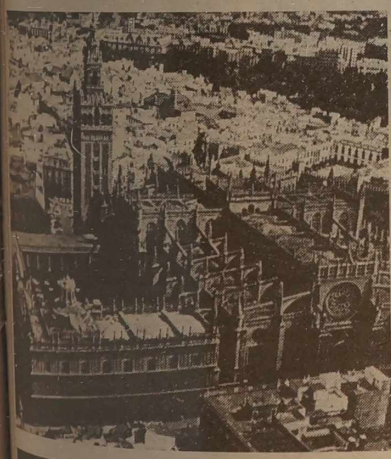

Od ponad 80 lat na hiszpańskim dworze królewskim nie było wesel. W połowie marca br. odbył się ślub najstarszej córki pary królewskiej Soni i Juana Carlosa — Eleny.

Młoda para nie jest zbyt młoda — oboje po trzydziestce. Ona — nauczycielka z zawodu, on — paryski makler.

Ślub odbył się w andaluzyjskiej Sewilli, we wspaniałej katedrze ze słynną dzwonnicą Giralda (**zdjęcie pośrodku**), w której złożone są prochy Kolumba.

Fotografie ślubne młodej pary obiegły już świat. Gwoli oryginalności przedstawiamy więc dziś hiszpańską parę królewską z młodszą infantką, na wydaniu, Krystyną (**zdjęcie u góry**). Następca tronu Don Felipe de Borbon y Grecia liczy 27 lat, lecz wciąż pobiera starannie nauki, przygotowuje się do sukcesji.

Król Juan Carlos we wczesnej młodości, w imię nadrzędnych racji dynastycznych, został odłączony od rodziny, chętnie więc spędza czas z królową Sonią i dziećmi. Uposażenie rodziny królewskiej jest stosunkowo skromne. Królowa nie ma dam dworu. W rodzinnym skarbcu nie ma imponujących klejnotów. Plotka głosi, że infantki pożyczają u mamy klejnoty na różne okazje. Zresztą plotek na temat rodziny królewskiej jest niewiele. Po pierwsze, cieszy się ona w Hiszpanii ogromną sympatią, po drugie, nie daje powodów do plotek, z wyjątkiem może następcy tronu. Prasa tłumaczy zainteresowanie miłostkami królewicza racją stanu: jego wybranka zostanie królową.

Król włada kilkoma językami, dużo czyta, jest radioamatorem, często uprawia jachting, dobrze pływa. Zdarzyło się kiedyś, że uratował życie dwóm kobietom zagrożonym utonięciem. Zimą uprawia narciarstwo. Jest znacznie lepszym władcą niż zjazdowcem, więc każdy jego upadek na stoku odbija się w społeczeństwie echem surowych napomnień, by króli bardziej uważał na siebie. Lubi domowe potrawy hiszpańskie, lokalne wina i szampany. Utrzymuje wagę w granicach 80 kg, ma wzrost 192 cm.

Król nie tylko jednoczy Hiszpanów, lecz jedna dla Hiszpanii świat. Wielu pamięta, że Reagan nie znosił premiera Gonzalesa, więc by załatwić coś w Białym Domu, w podróż wyruszał Juan Carlos. Król pomaga zdobywać dla Hiszpanii intratne zamówienia, cieszy się sympatią przywódców i społeczności międzynarodowej.

Notabene, para królewska nie mieszka w Palacio Real w Madrycie, lecz w domu myśliwskim hiszpańskich monarchów w Zarzueli pod stolicą. Dom ten wskazał Juanowi Carlosowi jeszcze w czasach kawalerskich na siedzibę Franco. W Palacio Real odbywają się jedynie wielkie reprezentacyjne przyjęcia. Chociaż ślub infantki był w Sewilli, pozwoliliśmy sobie pokazać państwu, jak się nakrywa do stołu w Palacio Real w Madrycie (**zdjęcie u dołu**). Przy stole tym może zasiąść ponad 200 osób. Personel, aby ustawić nakrycie sygnowane koroną królewską, kwiaty i kandelabry z czasów Alfonsa XII, musi wejść na stół w specjalnych kapciach... Co tam mówić, dobrze być królem, nawet takim skromnym jak Juan Carlos...

Z. B.

Repr. **Tadeusz Ważniewicz**

Kącik Eskulapa

Wizja XXI wieku

My tu dyskutujemy zakładać instytucję rodzinnych lekarzy czy nie, otwierać czy nie prywatne kliniki, a świat już mówi o medycynie XXI wieku. Jaka będzie?

System ochrony zdrowia w Izraelu znany jest na świecie. W końcu ubiegłego roku odbył się tam zjazd personelu medycznego, na którym wystąpił minister zdrowia Mordechaj Szani. W rozmowie z dziennikarzami powiedział on, że już w początkach przyszłego wieku lekarze będą leczyć chorych przebywając w całkiem innym mieście, a może nawet państwie, tysiące kilometrów od chorego. Postawić diagnozę na takiej odległości pomoże snop świetlny o specjalnej sile. Wyświetli on wszystko, co się dzieje w organizmie człowieka, a pielęgniarki będą wykonywały polecenia lekarza jak gdyby zdalnie kierowane.

Ponieważ potrzebny będzie specjalny sprzęt, już teraz budżet ochrony zdrowia staje się zadaniem priorytetowym. Pielęgniarki przyszłości będą musiały posiadać głębsze i bardziej wszechstronne wykształcenie, aby umieć posługiwać się z tak doskonałym sprzętem. Już teraz przed średnim personelem medycznym wysuwa się takie zadania, jakich nie mogli przepowiedzieć najbardziej przewidujący ludzie dwadzieścia lat temu.

W przyszłym wieku specjalizacja wśród lekarzy jeszcze bardziej się pogłębi. Dlatego szpitalami będzie kierował średni personel medyczny, posiadający rozległą wiedzę, ale i uzdolnienia menedżerskie.

Komputer stanie się niezastąpionym sprzętem w medycynie. To on "rozpozna" chorobę, pod jego dyktando roboty wykonają najbardziej precyzyjne operacje, wprowadzając mikroskalpele do porów skóry. Na komputery też przerzuci się zadania związane ze statystyką i rejestracją.

Minister Szani jest pewien, że już za 6-7 lat wnętrzności człowieka będą prześwietlane potężnymi pękami światła, z których pomocą przeprowadzana będzie biopsja optyczna i dzięki którym nie przeleje się ani kropla ludzkiej krwi.

Zwiększenie liczby ludzi starych będzie wymagało wykwalifikowanego specjalnego personelu. Większą część usług będą realizowały przychodnie. W szpitalach zostaną tylko bardzo starzy i ciężko chorzy. W lecznicach psychiatrycznych będzie coraz mniej chorych, gdyż już teraz wynaleziono skuteczne specyfiki. Pozwalają one leczyć chorych w domu.

Ludzie będą coraz rzadziej umierali od chorób, za to wyjątkowego znaczenia nabierze leczenie od starości.

Preparaty lecznicze będą działały na zasadzie kluczy do drzwi — każdy lek nadaje się tylko do leczenia tej jednej jedynej choroby i leki nie będą wywierały skutków ubocznych, jak również nie będą wpływały na ograniczenie odporności organizmu.

Duże znaczenie będzie się przywiązywać do terapii genetycznej, która pozwoli skutecznie leczyć choroby dziedziczne. Ale jednocześnie mikroby i wirusy uodpornią się na leki. Powstanie konieczność tworzenia, wymyślania nowych bardziej skutecznych leków, których wirusy nie będą w stanie pokonać.

Prawdziwa rewolucja przewidziana jest w dziedzinie transplantacji organów: będzie się przeszczepiać nie tylko organy, ale wręcz poszczególne komórki. Donorami niektórych organów staną się nie ludzie, lecz zwierzęta.

Wszystko to będzie, oczywiście, wymagało olbrzymich środków, a w związku z tym przyszłość należy do małych klinik; a nie do monstrualnych lecznic z nadmiernie rozdmuchanymi aparatami zarządzania. Już teraz wiele wielkich szpitali nie może egzystować z braku środków.

W zjeździe personelu medycznego Izraela wzięło udział 4 tys. sióstr medycznych, prawie z wszystkich klinik kraju. Wygłoszono dziesiątki referatów, których głównym tematem były problemy koordynacji działalności średniego personelu medycznego i lekarzy, personelu i pracowników sfery socjalnej.

(Z prasy izraelskiej)

Confetti

Pani ambasador

Pamela Harriman, wdowa po Averellu Harrimanie, znanym polityku i dyplomacie USA jest ambasadorem USA we Francji. Olśniła Paryż swoją urodą, sposobem bycia i inteligencją. Ta niezwykła kobieta, która przyczyniła się do zwycięstwa Billa Clintona w ostatnich wyborach, znana jest w Waszyngtonie jako "królowa matka" Partii Demokratycznej. Udziela mnóstwo wywiadów. Szczególnie upodobał sobie Pamelę "Paris Match", wypytujący ją dosłownie o wszystko. Dziennikarzom, chcącym usłyszeć jej zdanie o wojnie w byłej Jugosławii powiedziała, że o groźbie wybuchu wojny uprzedził ją ... Tito, z którym spotykała się sześć miesięcy przed jego śmiercią.

74-letnia Pamela poznała osobiście niemal wszystkie ważniejsze postaci XX wieku. Bawiła na wakacjach w domu Picassa, korespondowała z Einsteinem.

IN VOGUE VILNIUS' 95

UltraMaryna

Posiadaczka pierwszego "Złotego Guzika"

Nie wszystkie ciekawe momenty festiwalu mogliśmy Państwu przedstawić podczas jego trwania, wobec tego — opowiemy dziś o niektórych.

W Wielkiej Modzie panują własne zasady, są własne kryteria i nagrody. Paco Rabanne jest posiadaczem kilku "Złotych Igieł", "Złotych Naparstków", nie licząc mnóstwa innych nagród — odpowiedników filmowych "Oskarów". Podobnie zresztą inni słynni styliści, którzy przybyli do Wilna.

Podczas festiwalu "In Vogue Vilnius'95" po raz pierwszy w dziejach litewskiej mody wręczono "Złoty Guzik". "Być może — powiedziała z tej okazji członek jury Laima Cieškaitė-Brėdikienė — o nasz "Złoty Guzik" będą odtąd ubiegać się najwięksi krawcy świata i zajmie on godne miejsce w katalogach mody wśród "Igieł" i "Naparstków".

Pierwszą posiadaczką "Złotego Guzika" została **Tatiana Parfionowa** z firmy "Modnyj Dom" w Petersburgu. Widzicie ją **na zdjęciu** w towarzystwie przewodniczącego jury **Paco Rabanne'a (po prawej), Bernarda Devaux z Givenchy (pierwszy po lewej)** oraz **Oliviera Łapidusa.** Autorem "Złotego Guzika" jest członek Cechu Złotników Litewskich **Sigitas Virpilaitis.**

W Domu Dziecka czekano na gości z niecierpliwością

Bo tu goście bywają rzadko, szczególnie tacy wybitni. A dzieci są szczególnie spragnione ich uśmiechów, uścisków, pocałunków. Wszystko to otrzymały od uczestników festiwalu "In Vogue", i znacznie więcej. Żona premiera pani **Birutė Šleževičienė** wręczyła Domowi 10 tys. Lt uzyskanych z festiwalu, **Nolan Miller** — 1000 USD, **Paco Rabanne** — trzy rowery i mnóstwo zabawek. Szczęście maluchów było ogromne. Ciekawe, czy czas nie zatrze w ich pamięci tego spotkania?

NA ZDJĘCIU pani premierowa wśród sierot.

A więc, co w modzie piszczy?

Sumując wszystko widziane na festiwalu, można wysnuć pewne wnioski, co się będzie nosiło wiosną i latem 1995 r.

Wprawdzie niektórzy fachowcy kręcili nosami, że to, co nam pokazywali Wielcy Krawcy, wcale nie było demonstrowane na ostatnich haut couture czy pret-a-porte w Paryżu, bo oni te modele widzieli już w różnych czasopismach, ale, moi drodzy, my przecież ubieramy się z kilkuletnim opóźnieniem. Zresztą Wielcy Krawcy tworzą swe kolekcje "na wyrost", a i moda jest dziś całkowicie "wyzwolona" — nosi się to, co się chce.

Ponieważ wszystko się paniom podobało, więc sądzę, że zrobiły sobie w pamięci "odbitki" i zapożyczą wiele z demonstrowanych fasonów.

Co rzucało się w oczy przede wszystkim? Dużo mini. Dużo długich wieczorowych sukni. Dużo pasteli. Dużo kostiumików z minispódniczkami. Małe torebeczki. Duże kapelusze, ale też chusty wiązane po chłopsku wokół szyi, do letnich sukienek. Szpileczki delikatne jak marzenie, ale też miękkie sandałki do letnich strojów, pantofelki bez obcasów. Złote i srebrne sandałki i pantofle zarówno na dzień, jak też na wieczór.

Ale przede wszystkim — luz w zachowaniu, wdzięk w noszeniu wszystkiego, co się ma na sobie...

Głos mają Gwiazdy, Goście, Organizatorzy, Członkowie Jury festiwalu "In Vogue Vilnius'95"

Artūras ŠKILIS,

prezydent festiwalu "In Vogue"

Najbardziej obawiałem się pierwszego dnia imprezy. Pokaz na Zamku Trockim, na łonie przyrody wymagał pogody, a z pogodą sami Państwo wiecie, jak bywa. Na szczęście wszystko było O.K.

Ważnym dla nas momentem stały się pertraktacje z firmą Givenchy co do dostaw ich produkcji dla nas, do Wilna. To byłyby takie partie ekskluzywnej odzieży pret-a-porte. Prowadzę sklep z dżinsami przy ul. Wielkiej, ale marzy mi się Wielka Moda.

Trudno powiedzieć, czy ten pokaz jest największy w regionie, ale na pewno jakościowo jest lepszy od moskiewskiej Wysokiej Mody (Haut Couture). Było, oczywiście, sporo mankamentów, ale niełatwo jest ściągnąć do Wilna gwiazdy tej miary, co Paco Rabanne, Bernard Devaux czy Nolan Miller. Jak powiedział Paco Rabanne, Givenchy w ogóle nie lubi wyruszać gdziekolwiek ze swej siedziby i był zdumiony, że się udało ich ściągnąć.

Główny cel festiwalu moim zdaniem został osiągnięty: nawiązaliśmy łączność pomiędzy artystami i przedsiębiorcami, daliśmy młodym możliwość pokazać swe kolekcje światu i mistrzom. W porównaniu z ubiegłorocznym festiwalem znacznie wzrósł prestiż, klasa imprezy.

W ub.r. główną nagrodą była podróż na Wyspy Kanaryjskie. W tym — ufundowaliśmy specjalną nagrodę "Złoty Guzik". Żywimy nadzieję, że stanie się on tak samo popularny jak "Złota Igła" czy "Złoty Naparstek" we Francji.

Co będzie w roku przyszłym? — myślę, że chyba następny festiwal. Nie zważając na cierpkie uwagi niektórych mass mediów, na trudności finansowe...

Paco RABANNE,

przewodniczący jury

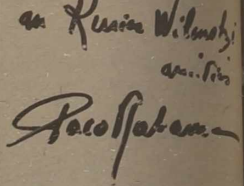

Moda elitarna — to laboratorium, w którym powstają nowe tendencje, kierunki, style. Potem to wszystko powiela się w seryjnych kolekcjach — mniejszych i większych. Coś jak w salonach samochodowych...

Na czym polega kobiecość? To bardzo interesująca sprawa. Dla mnie wystarcza czasem jakiś gest, ułamek spojrzenia, coś czego nie potrafię wyrazić, coś nieuchwytnego — aby się podniecić, aby zwrócić uwagę. U innych to z pewnością będzie coś innego.

Olbrzymie znaczenie mają dla mnie dodatki. Moda zmienia się wolno, kończy się, gdy się kończą jakieś gesty cywilizacji. Zmieniają się najczęściej dodatki. I to one znaczą przemiany, a ich zapowiedzią.

Najładniejszym dziełem człowieka jest to, co zrobił własnymi rękoma... Ja swe stroje — robię tymi oto...

NA ZDJĘCIU: pozdrowienie P. Rabanne'a dla "Kuriera Wileńskiego"; inne wcielenie twórczej wyobraźni mistrza.

IN VOGUE VILNIUS'95

Ultra Maryna

Nolan MILLER, członek jury

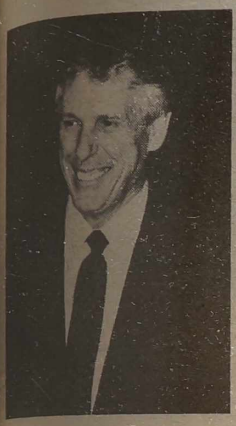

Bernard DEVAUX (Givenchy), członek jury

Olivier LAPIDUS, członek jury

Walentin JUDASZKIN, gość

Gdyśmy tu jechali, uprzedzano nas — wcześniej ze sobą coś do jedzenia, wszystko, co niezbędne człowiekowi. Okazało się, że nie było to potrzebne.

Gdy zostałem zaproszony na Litwę, najbardziej zafascynował mnie pomysł z pokazem na zamku. Jestem z natury romantykiem i chociaż zmarzłem piekielnie w Trokach, tamten wieczór oczarował mnie. Zrobiono mi taką olbrzymią fotografię Zamku Trockiego — powieszę ją sobie w domu na ścianie.

Ponieważ pracuję przeważnie z gwiazdami Hollywoodu, nie raz pytają mnie, czy się nie zakochuję w tych pięknych kobietach. Jakiś tak. Gdy zatelefonowała do mnie Elizabeth Taylor i powiedziała, że znów wychodzi za mąż, omal się nie popłakałem. Pocieszyła mnie, że mimo wszystko nadal będziemy razem.

Lubię zgrabne, długonogie modelki. Na tych dziewczynach nawet zwykły ciuch wygląda ładnie. Poza tym muszą mieć charme. Pracując z kobietami, trzeba być przede wszystkim psychologiem.

Moi asystenci muszą mnie dobrze pilnować, abym nie rozdawał swych strojów pięknym klientkom w charakterze upominków.

Myślę, że seriale telewizyjne i filmowe kształtują gusty społeczności. Po serialu "Dynasty", gdzie Joan Collins paradowała w pięknych sukniach, panie natychmiast chciały ubierać się bardziej kobieco, subtelnie.

Rzeźbimy stroje również dla panów, ale — wiadomo — kobiety, są tak różne, zmienne, wymagające. Kobieta może mieć zaledwie kilka strojów, ale zmieniając dodatki — potrafi wyczarować z tego co ma, jeszcze setkę innych kreacji...

Przyjemnie mi było stwierdzić, że na Litwie jest tylu projektantów. To znaczy, że Litwini są narodem twórczym. Sympatyczna jest publiczność, której spojrzenia, oklaski stale nam towarzyszyły.

Przyjechaliśmy tu, bo byliśmy ciekawi was. Chcieliśmy zobaczyć jacy jesteście, czym żyjecie, chcieliśmy poznać nowe widoki (w szerokim znaczeniu tego słowa), nowe zwyczaje. To wzbogaca, inspiruje.

Nasza firma istnieje już 40 lat. Świadczy to, że cieszy się powodzeniem, znaczy potrafimy pracować, robić rzeczy ciekawe.

Znakiem rozpoznawczym firmy jest mnogość kolorów. Po tym nas poznają. Ja osobiście, spojrzawszy na fotografię, potrafię nieomylnie określić, z jakiego domu mody pochodzi ten czy inny strój.

W naszej firmie pracuje około 20 stylistów, z których każdy mógłby mieć własne biuro, ale pracujemy razem, gdyż podoba się nam styl Givenchy. I znakujemy swe kolekcje znakiem firmy.

Nasze stroje przeznaczone są dla kobiet bardzo eleganckich lubujących się w "prostocie", na jaką stać tylko bardzo bogate, o wyrafinowanych gustach panie, panie, dla których jakość posiada pierwszorzędne znaczenie. Elitarne suknie — to przeważnie ręczna robota, na którą uchodzi dużo czasu...

Oczywiście, na razie nie możecie marzyć o takich tkaninach, takim obuwiu czy biżuterii, jakie mają europejscy i światowi krawcy. Ale mam wrażenie, że wkrótce będziecie mogli robić to wszystko, co robimy my...

To był wielki zaszczyt i sympatyczny gest, że prezydent i premier przybyli na finałowy wieczór festiwalu. F. Mitterand nigdy nie był na żadnym moim pokazie. Co innego — nigdy go nie zapraszałem. Czy szyję dla pani Mitterand? Nie. Już wkrótce przestanie być prezydentową, wtedy być może się spotkamy.

Wydaje mi się, że na razie trudno jest mówić o litewskim stylu w modzie. Musi minąć jakiś czas. Może po pięciu latach, gdy będziecie częściej przyjeżdżać do nas, a my do was, można będzie mówić o litewskim stylu...

Moi dziadkowie ze strony matki pochodzili z okolic Wilna. Mamy również krewnych w Rosji i Polsce.

Swoją kolekcję tworzyłem wespół z Narodowym Centrum Badań, z zastosowaniem hologramu — takiej techniki, przy której skrzyżowanie dwóch promieni laserowych daje zadziwiające efekty kolorystyczne. Dlatego moje stroje są takie barwne, ekstrawaganckie. Tworzę je dla kobiet żywych, ruchliwych, zmiennych...

Wilno jest jednym z najmilszych miast. Szkoda, że sam nie mogłem wziąć udziału w imprezie. Musicie nas zapraszać. Mamy wielkie możliwości w dziedzinie masowej komunikacji. Poza tym nasza obecność rozszerzyłaby ramy festiwalu.

Młodzież wasza energicznie przedziera się na pomosty, ale zapomina, że ubrania tworzy się nie dla siebie. Litewskie kolekcje mają swoją duszę, ale festiwal był niezbyt wyreżyserowany. Dziewczyny nie umiały się poruszać. Wielcy Krawcy zabrali sobie najładniejsze modelki. Źle zachowywała się również publiczność — nie podtrzymywała na duchu swych projektantów. Wrażenie było takie, że wszyscy przyszli do Opery jedynie po to, by obejrzeć kolekcje Wielkich Krawców.

NA ZDJĘCIU: Walentin Judaszkin rozdaje autografy.

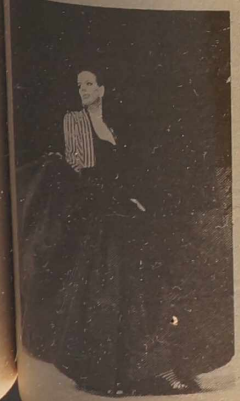

Laurka dla organizatorów

Chociaż i organizatorzy, i dziennikarze zmęczyli się piekielnie na "In Vogue", ale z żalem żegnali się z festiwalem. Przyniósł powiew wielkiego świata, podniósł na duchu, pozwolił obcować z największymi gwiazdami świata mody.

Nie zważając na mankamenty, bez których nie obchodzi się żadna impreza, pokaz był zorganizowany na bardzo wysokim poziomie. Samochody, autokary podjeżdżały punktualnie, informacji udzielano dziennikarzom na okrągło i bardzo grzecznie. Wydawana była gazetka festiwalowa. Pod tym względem szczególne słowa uznania należą się rzecznikowi prasowemu festiwalu Erlendasowi Grigorowiczowi.

Wielka jest zasługa oczywiście samego prezydenta Arturasa Škilisa, sekretarza Mariusa Tarvydasa, plastyczek Jolanty Talaikytė i Jūratė Vosylienė, reżysera Sauliusa Kizasa, Aksany Naujokienė odpowiedzialnej za modelki. Pomoc fachową okazywał jeden ze sponsorów, gazeta "Lietuvos rytas".

Publiczność doskonale się bawiła, stali bywalcy codziennie z niecierpliwością czekali wieczora, aby znów przyjść do Opery, znów oklaskiwać gwiazdy, dyskutować, krytykować, chwalić i dowcipkować.

W ostatnim dniu festiwalu wszyscy wzdychali, że to już niestety koniec. Gdyby chociaż wiedzieć, że za rok znów się spotkamy... Ale nawet prezydent imprezy A. Škilis nie chciał definitywnie na ten temat się wypowiedzieć. Miejmy nadzieję, że po prostu był zmęczony... Po kilku dniach podsumowując wszystkie plusy i minusy imprezy z pewnością zacznie myśleć o tym, co by tu można było zrobić w przyszłym roku.

Przeważnie dla pań

Galeria Maryny

Louise Elisabeth Vigee-Lebrun (1755 — 1842)

Córka i uczennica malarza-pastelisty L. Vigee, żona paryskiego malarza i handlarza obrazów J. B. P. Lebruna. W 1779 r. namalowała pierwszy portret Marii Antoniny (tej, która była potem zgilotynowana), stając się jej ulubioną malarką i zyskując niezwykłą popularność w kręgach dworskich. W 1783 r. została członkiem Academie Royale de Peinture et de Sculpture. W 1789 r. opuściła Francję i podróżowała po stolicach Europy (Rzym, Wiedeń, Berlin, Petersburg, Londyn), zdobywając wszędzie sukcesy. Powróciła do Francji w 1802 r.

Malowała przede wszystkim portrety kobiet i dzieci, łącząc w nich sentymentalną nastrojowość z klasycyzującą formą. Jej dzieła odznaczają się kobiecym wdziękiem, subtelnością, czystym delikatnym kolorytem i miękkim modelunkiem. Wykonywała również liczne wizerunki Polaków — Stanisława Augusta Poniatowskiego, Ludwiki Radziwiłłowej, Wincentowej Potockiej. Warszawskie Muzeum Narodowe ma 4 portrety jej pędzla. Była znana również jako malarka krajobrazów. Opublikowała wspomnienia "Souvenirs".

Przedstawiamy dziś "Autoportret w słomkowym kapeluszu" malarki, namalowany w 1782 r. Przechowywany jest w Londynie, w Galerii Narodowej.

MARYNA

Aenne Burda Preis'95

Szwaczki-amatorki znów walczą o palmę pierwszeństwa

Pamiętacie, Panie, ubiegłoroczny konkurs "Burdy" na najlepszą szwaczkę-amatorkę? To była piękna impreza, która zgromadziła tłumy w pałacu wystaw "Litexpo". Ponieważ było tam ciasnawo, więc w tym roku "Burda" przeniosła się do Teatru Opery i Baletu. 22 kwietnia o godz. 16.00 przeprowadzi się tu ostateczne eliminacje i wręczenie nagród laureatkom, koncert z udziałem takich gwiazd jak S. Povilaitis, G. Petrauskas, A. Švilpa i in. W ramach oficjalnej imprezy odbędą się: pokaz "Kwiaty i moda", ubiegłoroczna laureatka konkursu A. Budėnienė zademonstruje własną kolekcję, znakomita I. Rutkowska pokaże swe słynne koronki.

Bilety, nabyte przez widzów, posłużą jako bilety loteryjne. Szczęśliwy numer przyniesie jego właścicielowi nagrodę w postaci maszyny do szycia niemieckiej firmy "Pfaff".

Konkurs "Burdy" przeprowadza się w Wilnie już po raz czwarty. Wezmą w nim udział panie (a i panowie też), które nadesłały fotografie uszytych przez siebie strojów. Jak zwykle będą trzy konkurencje: A — dla tych, którzy szyją nie dłużej niż dwa lata, B — szyją już ponad dwa lata i C — dla mam i babć, które obszywają swe pociechy.

Zostaną wręczone również nagrody konkursu "Verena" dla pań, które dziergają. Ale konkurs ten nie ma europejskiej kontynuacji, tak jak konkurs szycia.

Oczywiście, przedstawiać swe stroje będą sami autorzy.

W br. na konkurs nadesłano 279 fotografii — 118 w grupie szycia i 161 w grupie dziergania. Wybrano 27 szwaczek-amatorek (i dwóch szyjących panów) oraz 30 amatorek dziergania. Poza tym 17 modeli w grupie C.

Supernagrodą dla zwycięzcy w szyciu będzie wyjazd na europejskie finały do Triestu (Włochy). Poza tym firma "Koti" ufundowała 2 podróże do Paryża, "Via Optimum" — 2 podróże do Pragi, "Volto" — soki i wody dla uczestników konkursu, "Lego" — nagrody dla maluchów, "Bellanet" — podróż do Niemiec dla laureatki konkursu dziergania.

A więc znów czeka nas fajna zabawa z "Burdą". Nie zapominajcie — **22 kwietnia, o godz. 16.00 w Teatrze Opery i Baletu.** Ceny biletów 10-50 Lt.

Spotkamy się w klubie "Przyjaciółki"

UltraMaryna

Pani Heleny Zacharkiewicz nikomu z Polaków Wileńszczyzny nie trzeba przedstawiać. Wychówała w Szkole im. W. Syrokomli niejedno pokolenie. Przeszła na emeryturę, ale ponieważ jest nadal pełna werwy i energii — nie zamyka się w czterech ścianach.

— Kiedyś, gdy jeszcze pracowałam, marzyłam o emeryturze. Miałam nadzieję, że wtedy przeczytam wszystkie zaległości w literaturze, będę codziennie chodziła do kina, teatru, na koncerty. Okazało się, że uciechy te są nie na kieszeń dzisiejszego emeryta. Ledwie na mleko i chleb wystarcza. Żadnej kultury, żadnej literatury... Pewnego razu będąc w bibliotece Zarządu Miejskiego ZPL spotkałam kilka innych emerytek. Postanowiłyśmy spotykać się, aby jakoś urozmaicić sobie życie.

Pierwsze spotkanie odbyło się w dniu, kiedy wybierano prezydenta Litwy, dwa lata temu. Przyszło na nie z 30 pań. Postanowiłyśmy zrobić wspólne zapusty. Zrobiłyśmy. Było sympatycznie — pączki, chrusty.

Te pierwsze "sesje" w klubie miały raczej charakter zabawy. Składałyśmy sobie życzenia z okazji urodzin, imienin, malowałyśmy laurki, układałyśmy wiersze. Potem zauważyłam, że nie wszystkie panie mówią poprawnie po polsku. A ponieważ Francuzi, Litwini tak bardzo dbają o czystość języka, zaproponowałam, że będę dawała takie lekcyjki polskiego. Uczyłam, że nie mówi się "wstawszy", czy "poszedszy do nerwnego lekarza", bo jeżeli lekarz jest nerwowy to nie wyleczy. Paniom spodobały się te gawędy, teraz same o nie proszą.

Potem w klubie obchodzono Rok Rodziny (1994) i dyskutowano o dobrej i złej rodzinie, o tym co trzeba robić, aby znaleźć wspólny język z młodym pokoleniem, o ochronie życia poczętego.

A pewnego razu przyszła na spotkanie do klubu redaktor naczelna warszawskiego czasopisma "List do Pani" Maria Wilczek, która w tym czasie wypoczywała w Druskiennikach. Akurat były imieniny Janiny i na stole znalazł się torcik i "terpentynka" domowej roboty. Pani Marii tak się spodobało u nas, że zaczęła odtąd przysyłać nam czasopisma, na które nas nie stać, pisać listy. W końcu marca warszawianki zaprosiły "Przyjaciółki" do siebie. To była wspaniała wycieczka, nie zważając na liczne przygody, na jakie narażeni są ludzie o cienkiej "kiesce". "Przyjaciółki" zwiedziły Zamek Królewski, były na "Jeziorze łabędzim" w Teatrze Wielkim, miały możność odwiedzić swych krewnych i przyjaciół.

Nasze panie rozlokowano w rodzinach, a każda warszawianka ze skóry wyłaziła, aby uprzyjemnić im pobyt w stolicy.

Teraz wilnianki zastanawiają się, co trzeba zrobić, aby jak najlepiej przyjąć warszawianki u siebie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: szefowa klubu "Przyjaciółki" pani Helena Zacharkiewicz.

Fot. **archiwum**

Uosobienie piękna i kobiecości

Barbara Kwiatkowska-Lass

"Nigdy nie miałam wrażenia, że wyjeżdżam na zawsze z kraju. (...) Nigdy też nie czułam się emigrantką i nie pozbyłam polskiego paszportu, aż do czasu, kiedy ze względu na wyjście za mąż, za człowieka innej narodowości, musiałam go zmienić, ale i wówczas nie zerwałam więzi z Polską" — mówiła Barbara Kwiatkowska dwa lata temu w rozmowie z dziennikarzem "Życia Warszawy" — Januszem Wróblewskim.

Barbara Kwiatkowska — pseudonim Lass, przez ostatnie ponad trzydzieści lat, aż do swojej zbyt wczesnej śmierci, żyła poza granicami kraju: we Francji, Austrii, ostatnie lata w Niemczech. Zawsze jednak czuła się mocno związana z krajem. Urodziła się na płockim Mazowszu w Patrowie koło Gostynina. Karierę artystyczną rozpoczynała jako tancerka, najpierw w centralnym związkowym Zespole Pieśni i Tańca "Skolimów", później jako absolwentka Szkoły Baletowej.

Do filmu trafiła przez przypadek, w drodze ogłoszonego konkursu. Pierwszą tytułową rolę w filmie "Ewa chce spać" w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego zagrała rewelacyjnie. Od razu podbiła serca widowni i stała się najpopularniejszą polską aktorką końca lat pięćdziesiątych. Gra w filmach "Żołnierz królowej Madagaskaru" i "Pan Anatol szuka miliona" utrwaliła jej artystyczną pozycję.

Dowiedzieli się o niej Francuzi i zaproponowali udział w "La 1000-e Fenetre" (Tysięczne okno) rolę polskiej studentki. Barbara Kwiatkowska zgodziła się wyjechać na "trochę". Pozostała do końca.

Na Zachodzie uznano ją za jedną z najpiękniejszych i najzdolniejszych aktorek, nazywając polską Brigitte Bardot. Barbara Kwiatkowska nigdy nie godziła się z tym określeniem, uważając, że w grze aktorki nie powinny liczyć się tylko ciało i zmysły. Jej role były rzeczywiście przemyślane i dopracowane, nawet w filmach nie mających zbyt wysokich ambicji artystycznych. Starała się grać przede wszystkim w filmach dobrych. Także polskich: "Zezowate szczęście" Andrzeja Munka, "Miłość dwudziestolatków" Andrzeja Wajdy i "Jowita" Janusza Morgensternа.

Za granicą dawano jej pierwszoplanowe role w filmach francusko-włoskich, m. in. w "Che gioia vivere" (Co za radość żyć) obok Alaina Delona, w "Licantropus" (Dziewczyna z domu publicznego), w głośnym francusko-włosko-japońskim filmie "Rififi a Tokyo" i w "Amour a vingt ans" (Miłość dwudziestolatków, w części polskiej); w filmach niemieckich: "Serenade für zwei Spione" (Serenada dla dwóch szpiegów), a w latach osiemdziesiątych w "Róży Luxemburg" i w "Mandragoli".

Prywatne życie, w odróżnieniu od aktorskiej kariery, nie układało się zbyt dobrze: nieudane małżeństwo z Romanem Polańskim (o czym zresztą pisał sam zainteresowany) i meandry pożycia z drugim mężem, znanym austriackim aktorem Karlheinzem Böhmem, z którym ma córkę — Kasię. W początku lat dziewięćdziesiątych musiała się rozwieść. Później wyszła za polskiego muzyka, saksofonistę Leszka Żądło.

W latach małżeństwa z Austriakiem miała szereg interesujących propozycji filmowych, m. in. od Wajdy, które jednak konsekwentnie odrzucała. Odrzucała je, zajmując się domem i wychowaniem Kasi.

W ostatnich latach życia Barbara Kwiatkowska-Lass poświęciła się pracy społecznej. W okresie stanu wojennego organizowała pomoc humanitarną dla Polski. W późniejszym okresie aktywnie działała w Fundacji na Rzecz Niemiecko-Polskiego Pojednania. Miała też ulubione hobby: tworzenie artystyczne lalek. Przyniosły jej rozgłos. Wystawiano je w renomowanych galeriach niemieckich, francuskich i austriackich.

Barbara Kwiatkowska-Lass zmarła przedwcześnie. Pozostawiła po sobie wspomnienie pięknej polskiej aktorki, pełnej ciepła, uśmiechu i nadziei. Dzięki swojej niezwykłej urodzie i talentowi, jak pisali krytycy filmowi, mogłaby stać się pierwszą gwiazdą Hollywoodu, gdyby nie zapanowała wówczas chwilowa moda na inną wizję kobiet grających w filmie.

Antoni LEWANDOWSKI (PAI)

NA ZDJĘCIU: Barbara Kwiatkowska i Alain Delon w filmie "Co za radość żyć".

Repr. **Marian Paluszkiewicz**

Zestaw przygotowali: Barbara Znajdziłowska, Marian Paluszkiewicz, Tadeusz Ważniewicz

Co, kiedy, gdzie

Teatr

* Akademicki Dramatyczny zaprasza jutro na "Współpasażerów". W niedzielę dla dzieci — "Bracia Lwie Serce".

Na Małej Scenie dziś i jutro występy warszawskiego teatru "Studio", który zaprezentuje "Białego jelenia" S. Eidrigevičiusa.

* W Młodzieżowym dziś i jutro — "Strzaskany dzban", w niedzielę "Najlepszy czas życia".

W Sali-99 w niedzielę "Mechaniczny kelner".

* "Pszczółka Maja" do obejrzenia w sobotę na scenie teatru "Lėlė". Zaś w niedzielę dzieci mogą tu obejrzeć "Lakošiukasa".

W Małej Sali dziś "Elenytė i Trzygłowy".

* W Rosyjskim Dramatycznym można dziś obejrzeć sztukę "Do Moskwy! Do Moskwy", którą wystawia Rosyjski Teatr Dramatyczny z Estonii.

W niedzielę dla dzieci "Piórko żurawia", wieczorem "Te kobiety wszystko mogą".

* Anons. Od 25 kwietnia w naszym mieście rozpocznie się festiwal "Teatry — dzieciom — Vilnius-95".

Koncerty, konkursy

Na wstępie chcielibyśmy zaanonsować w Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka 2) Festiwal "Jaunoji Muzika" (Młoda Muzyka).

W jego ramach dziś tu wystąpią: Petras Geniušas (fortepian), Kwartet Smyczkowy z Kowna. Zaprezentują zarówno twórczość kompozytorów litewskich.

* Jutro w tym lokalu występuje John Tilbury (fortepian, Anglia).

W niedzielę — zespół "Jaunoji Muzika" z Wilna pod kierunkiem Šarūnasa Nakasa.

* Na scenie **Akademickiego Dramatycznego** dziś wystąpi zespół pieśni i tańca "Lietūva".

* Natomiast **w Operze** — dziś konkursy "Anne Burda Preis-95" oraz "Verena-95".

* Święto Pieśni i Poezji Religijnej "Ciebie, Boże, wysławiamy" w niedzielę o godz. 14.30 w sali lektorium towarzystwa **"Wiedza"** (Wileńska 22). Wstęp wolny.

* **W Domu Nauczyciela** dziś występuje grupa "Blues makers". Natomiast jutro grupa rockowa "S.S."

W sobotę w **Pałacu Kultury i Sportu MSW** (Žirmūnų 1) o godz. 12.00 — koncertować będą zespoły dorosłych w ramach II festiwalu Polskich Zespołów Ludowych i Folklorystycznych.

W niedzielę o godz. 14.00 w tejże sali — zespoły dziecięce.

Wystawy

* Przed kilkoma dniami w galerii **"Arka"** (Ostrobramska 7) otwarte zostały dwa nowe pokazy: wystawa autorska Pranasa Butkevičiusa oraz rysunki na jedwabiu — Rūty Jasutienė. Jednocześnie obejrzeć tu można dorobek zmarłego niedawno znanego architekta Gedyminasa Baravykasa.

* **Muzeum Sztuki** (Wielka 31) zaprasza na jubileuszową ekspozycję Igorisa Piekury.

* W galerii **"Lietuvos aidas"** (Maironio 1) — do obejrzenia malarstwo, rysunki, akwarele Antanasa Martinaitisa.

* Dziś w **Galerii Fotograficznej** (Stiklių 4) otwarta zostanie obszerna wystawa — konkursu "Codac Europanorama-95".

Film

* w W sobotę i niedzielę o godz. **18.00 w sali video przy ul. Ozo** obejrzeć można głośny film Jacques Preverta i Marcelia Carne "Dzieci galorki".

H.G.

SPORT

Z boisk piłkarskich

* W środę odbyły się rewanżowe mecze półfinałowe turnieju Ligi Mistrzów. W Amsterdamie "Ajax" wysoko pokonał osłabiony brakiem kilku czołowych piłkarzy "Bayer" Monachium — 5:2. W pierwszym meczu tych drużyn zanotowano remis — 0:0.

W drugim pojedynku tego turnieju AC Milan pokonał na własnym boisku "Paris Saint Germain" — 2:0. Pierwszy mecz również wygrali Włosi — 1:0. W ten sposób w finale o zaszczytne trofeum zmierzą się "Ajax" i AC Milan.

* W Katarze, na piłkarskich mistrzostwach świata drużyn młodzieżowych rozegrano kolejne mecze eliminacyjne. Oto ich wyniki: Brazylia — Katar — 2:0, Rosja — Syria — [illegible] Japonia — Burundi — 2:0, Hiszpania — Chile — 6:3. Na mocy tych wyników do ćwierćfinałów zakwalifikowały się już Japonia, Brazylia, Hiszpania i Rosja.

* W związku z tym, że w przyszły wtorek reprezentacja Polski rozegra w Izraelu mecz eliminacyjny mistrzostw Europy z drużyną Izraela, 25 kolejka mistrzostw Polski odbyła się w środę. Znajdujące się w czołówce turnieju drużyny zagrały tak: ŁKS Łódź — "Legia" Warszawa — 0:2, "Pogoń" Szczecin — "Widzew" Łódź — 1:0. GKS Katowice — "Olimpia" Poznań — 1:0, "Górnik" Zabrze — "Zagłębie" Lubin — 4:1.

Po tej kolejce na czele tabeli turniejowej znajduje się "Legia" — 38 pkt, przed "Widzewem" — 35, GKS — 33 i "Zagłębiem" — 30.

* W porównaniu z listą rankingową FIFA na koniec ubiegłego roku nastąpiły spore zmiany — w aktualnej klasyfikacji na pierwszym miejscu pozostali mistrzowie świata Brazylijczycy, na innych pozycjach doszło do roszad. Np. poprzednio sklasyfikowani na ... miejscu stracili dwie pozycje i są obecnie na 34 miejscu. Oto czołowa "10" świata według klasyfikacji FIFA (w nawiasach poprzednio zajmowana pozycja):

1. Brazylia (1)
2. Włochy (4)
3. Hiszpania (2)
4. Niemcy (5)
5. Szwecja (3)
6. Norwegia (8)
7. Holandia (6)
8. Argentyna (10)
9. Meksyk (15)
10. Rumunia (11)

Na lodowiskach

* W kolejnym dniu hokejowych mistrzostw świata grupy "B" doszło do sporej niespodzianki. Otóż znacznie wyżej notowana reprezentacja Polski nieoczekiwanie przegrała z drużyną Wielkiej Brytanii — 3:4. W innych meczach padły takie rezultaty: Dania — Rumunia — 9:4, Japonia — Łotwa — 2:15, Słowacja — Holandia — 13:4. Zwycięstwem nad Holandią hokeiści słowaccy zapewnili sobie awans do grupy "A" mistrzostw świata.

* W towarzyskich meczach drużyn narodowych Finlandia przegrała w Turku z Niemcami — 2:3, a w Pradze Czesi pokonali Szwedów — 3:2.

M. Johnson zainteresowany grą w igrzyskach

Żywa legenda światowej koszykówki — Magic Johnson — zainteresowany jest grą w igrzyskach olimpijskich w Atlancie — stwierdził w wywiadzie radiowym agent słynnego zawodnika L. Rosen. "Johnson zainteresowany jest bardzo grą w Atlancie — powiedział Rosen. — Obecnie jeździ po świecie ze swoją drużyną. Jest w znakomitej formie".

35-letni Johnson wycofał się z gry w lidze NBA w 1991 r., kiedy to ogłosił, że jest nosicielem wirusa HIV, powodującego chorobę AIDS. Jeszcze w 1992 r. wystąpił w meczu All-Star i był członkiem "Dream Teamu", który w Barcelonie zdobył złoty medal olimpijski. Trzykrotnie — w 1987, 1989 i 1990 r. — przyznano mu tutuł najwszechstronniejszego gracza NBA.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 21 KWIETNIA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Teleanons. 8.35 — S. "Dolina lalek". 17.05 — Magazyn inf. 17.20 — Film anim. 17.30 — Piłka nożna. "Žalgiris" — ROMAR. Podczas przerwy — Wiadomości. 19.15 — Teleanons. 19.20 — Tydzień Estońskiej TV. 19.50 — Styl. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — S. "Dolina lalek". 21.55 — Aleja Laisvės. 22.15 — Teleanons. 22.20 — Telegra "Drogi sukcesu". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Film "Lucas".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Dzika Róża". 9.00 — "Odnajdując Jezusa". 16.05 — "Jak ryż śpiewa" — reportaż (P). 16.35 — Sylwetki: "Józef Mehoffer" — film dok. (P). 17.00 — "Świecąca góra" — reportaż (P). 17.20 — Zaproszenie (P). 17.40 — Czy nas jeszcze pamiętasz? (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Szczęśliwa ręka. 19.10 — Mecze NBA. 20.00 — "Za rogiem..." 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film "Podróż do domu". 24.00 — Mistrzostwa Litwy w piłce nożnej: FBK "Kaunas" — "Šiauliai-Sakalai".

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Guinness show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — S. "Westgate III". 11.30 — Muzyka. 12.00 — S. "Eldorado". 12.30 — Film "Jastrzębie nie dzielą się łupem". 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Podwodne przygody. 14.30 — Włoskie wina. 15.00 — Magazyn podróży. 15.30 — Wyzwanie. 16.00 — Muzyka. 16.45 — Okno na przyrodę. 17.00 — S. "Eldorado". 18.00 — Muzyka. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wiadomości (ros.). 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości sportowe. 21.20 — Muzyka. 21.30 — S. "Kobra". 22.20 — Film "Nocny gość". 23.50 — Wiadomości.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Program inf.-rozr. "Studio 300". 9.30 — S. "Policja z Miami". 10.20 — Cd. "Studia 300". 18.05 — Muzyka. 18.40 — S. "Policja z Miami". 19.30 — Film dok. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Film "Małżeństwo po włosku". 23.10 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Skandale tygodnia. 8.30 — Filmy anim. 8.45 — 90x60x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Greis w ogniu". 9.40 — Program humoru. "Raz na tydzień". 10.10 — S. "Sąsiedzi". 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moja gwiazda. 11.30 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.30 — 90x60x90. 12.45 — Gaudeamus. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Greis w ogniu". 19.35 — Film "Karnawał". 22.10 — Historie, opowiadania. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ (OSTANKINO)

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Gorączka złota". 9.00 — Film anim. 9.15 — Koncert. 9.45 — Wasz bożek. 10.10 — Film dok. 11.00 — Dziennik. 11.20 — S. "Granica państwowa". 12.25 — Program muz.-inf. 13.35 — Telegra. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Spółka TVR "Mir". 15.00 — Serial dla dzieci "Biały Kieł". 15.30 — Mozart z Gnessina. 15.50 — Film anim. 16.00 — Ściągaczka. 16.05 — Rockowa lekcja. 17.00 — Czas. 17.20 — Człowiek i prawo. 17.55 — Beau monde. 18.15 — S. "Gorączka złota". 18.55 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Sprawa Saint Romaina". 21.40 — Wersje. 21.55 — Pogląd. 22.40 — Przegląd muzyczny. 23.15 — Człowiek tygodnia. 23.35 — Dziennik.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Przedszkolny koncert życzeń. 11.00 — "Katts i jego pies" — serial prod. kanadyjskiej. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Mały i duży człowiek. 12.15 — Zrób to razem z nami. 12.30 — "Pod kreską, czyli jak przeżyć za..." 12.50 — Ocalić od zapomnienia. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Program rozrywkowy. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci — Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Tata, a Marcin powiedział. 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.45 — Test — magazyn konsumenta. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Złodziej dzieci" — film fab. prod. włoskiej. 23.05 — Puls dnia. 23.20 — WC kwadrans. 23.35 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Polska — Japonia. 1.10 — "Wyrównać rachunki" — film krym. prod. USA. 2.45 — "Kraina łagodności" — program rozrywkowy.

SOBOTA, 22 KWIETNIA

LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Teleartel. 11.20 — Nasz język. 11.50 — Teleanons. 11.55 — Witaj, Francjo. 12.25 — S. "Gimnazjum Degrassi". 12.55 — Sport na świecie. 13.55 — Koncert wielkanocny. 14.30 — TV spektakl "Heloiza i Abelard". 16.50 — Między ziemią i niebem. 17.25 — Wieczór w Kowieńskim Teatrze Muzycznym. 17.55 — Teleanons. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — W świecie filmu. 18.40 — Tydzień Estońskiej TV. 19.15 — Koncert. 19.50 — Film dok. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — Pod własnym dachem. 21.50 — S. "Matka i syn". 22.20 — Teleanons. 22.25 — S. "Sensacja". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Legendy rocka.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — S. "Granica nocy". 10.00 — Dziecięcy weekend. 11.00 — Rutyna. 12.30 — CNN prezentuje. 13.00 — Wiadomości (P). 13.20 — Znajomi z ZOO (P). 13.45 — Teatr dla dzieci. "Szczególnie małe sny". (P). 14.20 — "Mała księżniczka" — dla dzieci (27, P). 15.00 — "Dezerter" — film fab. (P). 16.20 — Koncert laureatów Kabaretowej listy przebiojów "Paka-94" (P). 16.50 — Listy od widzów (P). 17.00 — Sport z satelity (P). 18.00 — Teleexpres (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Ćwierćfinał mistrzostw LLK. 20.00 — Program "Nadzieja dziś". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film "Zdradzone zaufanie". 24.00 — Słowo na niedzielę (P). 0.05 — Popis mistrzowski Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej (P). 0.50 — "1994, czyli akustyczne przeboje polskiego rocka" (P). 1.45 — Z biegiem lat, z biegiem dni..." — serial (1, P).

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.30 — S. "Eldorado". 12.00 — S. "Kobra". 12.50 — Muzyka. 13.30 — Reforma służby zdrowia. 14.00 — Autostrada Azji. 15.00 — Floyd na ziemi hiszpańskiej. 15.30 — Muzyka. 16.30 — Deutsche Welle. 17.00 — Sam sobie reżyserem. 17.30 — Muzyka. 17.45 — "Pole cudów. 18.30 — Mistrzostwa LLK. 20.00 — Wiadomości (ros.). 20.20 — "Lietloto". 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film "Wielkie zawody lotnicze". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka. 23.30 — Film "Pasja miłości".

KOWIEŃSKA TV

9.05 — Poćwiczmy. 9.15 — Smacznego. 9.20 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film dla dzieci. 11.25 — Film dok. 12.00 — Film. 14.05 — Pół godziny muzyki klasycznej. 14.35 — Film — "Rycerze złotej rękawicy". 17.25 — Film-balet "Stare tango". 18.30 — Serial. 19.20 — Muzyka. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 21.00 — ABC zdrowia. 21.40 — Film "Żegnaj, maleńka!". 23.05 — Muzyka. 23.35 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.10 — Film "Bracia krwi". 8.30 — Film anim. 8.55 — Rozgardiasz. 9.05 — S. "Droga dolina". 10.00 — Ekran tygodnia. 10.20 — Film "Złote łańcuszki". 11.55 — Film "Zwyczajny faszyzm". 14.05 — Był sobie... 14.35 — 10 minut z księdzem R. Jakutisem. 14.45 — Quo vadis, femina? 15.05 — Show "Ja sama". 16.00 — Telefon 66-15-60. 18.45 — Ekran tygodnia. 19.00 — Katastrofy tygodnia. 19.30 — Magazyn satyr. "Fitil". Film "Czekaj mnie". 21.20 — Film "Ewangelia według Mateusza". 23.45 — Tablica ogłoszeń. 23.50 — Niedziela.

I KANAŁ (OSTANKINO)

5.00 — Poranek. 7.45 — Słowo pastora. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Zew dżungli. 8.50 — Film dla dzieci. 9.25 — Poczta poranna. 9.55 — Zdrowie. 10.25 — Prowincja. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Smak. 11.35 — Film "Daleko od Moskwy". 14.00 — Dziennik. 14.20 — Wielki wyścig. 14.45 — Film dok. 15.35 — W świecie zwierząt. 16.10 — Chytrusi i chytruski. 17.00 — Czas. 17.20 — Panorama śmiechu. 18.05 — Film "Oszustwo". 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Sprawa Saint Romaina". 21.40 — Koncert. 22.15 — Wielkanoc.

TVP I

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Ziarno". 10.35 — "5-10-15". 11.30 — Encyklopedia II wojny światowej — Najdłuższa bitwa. 12.00 — "Wśród kangurów" — film dok. prod. australijskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Kraj — magazyn regionalnych oddziałów TVP. 13.35 — Fronda — magazyn. 14.05 — Swojskie klimaty. 14.30 — Walt Disney przedstawia. 15.45 — Swojskie klimaty. 16.30 — Złote lata rock and rolla. 17.00 — "Zwierzęta świata" — film przyrodniczy prod. ang. 17.30 — "Most Brooklyński" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — MDM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 18.50 — Swojskie klimaty. 19.10 — "Beverly Hills 90210" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Bezkresne Morze Sargassowe" — film fab. prod. australijskiej. 22.55 — Zwyczajni — Niezwyczajni. 23.50 — Wiadomości. 24.00 — Sportowa sobota w tym. 0.45 — "Wersety śmierci" — prod. USA. 2.30 — "Wysłannik piekieł" — horror prod. ang. 4.05 — Muzyczna Jedynka nocą.

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA

LTV

9.00 — Zaświadczmy Chrystusa. 9.30 — Cudzego bólu nie bywa. 10.30 — S. dla dzieci "Salty". 10.55 — 7 dni Kowna. 11.55 — Teleanons. 12.00 — W świecie koszykówki. 12.40 — Morze. 13.05 — Losy. 13.35 — Jazz. 14.00 — Tydzień Estońskiej TV. 15.00 — Koncert życzeń. 16.00 — S. "Neonowy jeździec". 16.50 — Katolickie studio TV. 17.20 — Dla miłośników czterech kółek "Automania". 18.00 — Wiadomości. 18.05 — Teleanons. 18.10 — Święto kapel wiejskich Żmudzi "Jurginės-95". 19.00 — Zielone drzewo życia. 19.30 — Zagadki historii. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — Pierwszy kanał. 21.30 — Tydzień Estońskiej TV. 23.35 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Kroki. 10.00 — Spotkania. 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.30 — Dziesiątka najlepszych. 12.30 — Film dok. 13.00 — "Polskie ABC" (P). 13.45 — Piraci — teleturniej dla młodych widzów (P). 14.15 — "Arabella" — s. dla dzieci. (2, P). 14.45 — "Tata, a Marcin powiedział". (P). 15.05 — "Papież Jan Paweł II w Australii 1995" — film dok. (P). 15.25 — Ojczyzna — polszczyzna (P). 15.40 — Maciej Niesiołowski: z batutą i z humorem (P). 16.05 — Spotkanie z prof. Wiktorem Zinem (P). 16.25 — Tele Rinn, czyli muzyka środka — Zbigniew Wodecki (P). 17.00 — Biografie: "Konstanty Ildefons Gałczyński" — film dok. (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Przewiduje się ćwierćfinały mistrzostw LLK. 20.00 — Przegląd NBA. 20.30 — S. "Dzika Róża". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Muzyka. 22.15 — "Śmierć Johna L". — film fab. (P). 0.05 — "Wesoło czyli smutno" (P). 1.00 — Standardy jazzowe gra kwartet Janusza Muniaka (P).

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.15 — Okno na przyrodę. 10.30 — Film "Wielkie zawody lotnicze". 12.00 — S. "Kobra". 12.50 — Muzyka. 13.30 — POP TV. 14.00 — Ocean marzeń. 14.30 — Tajemnicze miejsca. 15.00 — Kronika przygód G. Graingera. 16.00 — Deutsche Welle. 16.30 — Z historii Formuły-I. 17.00 — Dzikie południe. 17.30 — Ciekawi ludzie. 18.00 — Guiness show. 18.30 — Mistrzostwa LLK. 20.00 — Sport na świecie. 20.30 — Film anim. 21.00 — Nowości. Opinie. 21.30 — Film "Wielkie zawody lotnicze". 23.00 — Cytadela ciemnoty.

KOWIEŃSKA TV

9.05 — Poćwiczmy. 9.15 — Smacznego. 9.20 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film dla dzieci. 11.15 — Film dok. 11.45 — Muzyka. 12.00 — Film "Oceola". 13.30 — Film-spektakl "Solo na zegar z kukułką". 15.25 — Muzyka. 15.55 — Film "Zaczarowany dolar". 17.20 — Spójrzmy jeszcze raz. 18.00 — Film "Bariera". 19.30 — W świecie muzyki. 20.00 — Dla dzieci. 20.15 — Filmy anim. dla dzieci. 21.05 — TOP 10 Ameryki. 21.30 — Z serii "Kryminalne historie". 22.15 — Koncert rockowy.

WILEŃSKA TV

7.10 — Film "Czekaj mnie". 8.40 — Film anim. 9.05 — Rozgardiasz. 9.25 — S. "Droga dolina". 10.20 — Wilno i wilnianie. 10.45 — Muzyka. 11.00 — Moja gwiazda. 11.30 — Film "Świniarka i pasterz". 12.55 — O.K. 13.10 — Muzyka i prasa. 13.55 — Był sobie... 14.30 — Nowy Jork! Nowy Jork! 15.00 — W świecie ludzi. 19.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Szwecja — Norwegia. 20.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Rosja — Włochy. 22.15 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Finlandia — Czechy.

I KANAŁ (OSTANKINO)

5.00 — Poranek. 7.30 — Poranek olimpijski. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Wczesnym rankiem. 8.50 — Filmy anim. 9.15 — Dopóki wszyscy w domu. 9.45 — Gwiazda poranna. 10.30 — Służę Rosji. 11.05 — Geografia świata. 12.00 — Ech, dróżki frontowe. 12.05 — Cała Rosja. 12.30 — X międzynarodowy festiwal twórczości ludowej "Tęcza". 13.00 — Oczywiste-niewiarygodne. 13.45 — Sport w południe. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Klub podróżników. 15.00 — Nabożeństwo wielkanocne. 16.00 — Żywe drzewo rzemiosł. 16.05 — Ameryka z M. Taratutą. 16.30 — Film anim. 17.00 — Czas. 17.20 — Program W. Wulfa. 18.00 — Oko w oko. 18.25 — Finał mistrzostw Rosji w koszykówce mężczyzn. 19.15 — Film "Oszustwo". 21.00 — Niedziela. 21.45 — S. "Sprawa Saint Romaina". 22.40 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 23.15 — Dziennik.

TVP I

9.55 — Tęczowy Music Box. 10.15 — Teleranek. 10.35 — Teatr dla dzieci: "Alicja w Krainie Czarów". 11.15 — "Porwani w Saint Agil" — film prod. franc. 13.00 — Anioł Pański — transmisja z Watykanu modlitwy Ojca Świętego. 13.15 — Z kamerą wśród zwierząt. 13.30 — Koncert życzeń. 14.00 — Wiadomości. 14.10 — "Pieprz i wanilia". 14.40 — Sto pytań do... 15.05 — Seriale wszechczasów. 15.15 — "Stawka większa niż życie" — serial prod. TVP. 16.25 — Antena. 16.45 — Od przedszkola do Opola. 16.25 — Kultura Duchowa Narodu — Stanisław Piasecki. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Śmiechu warte. 18.50 — Akropoland — program satyryczny. 19.05 — "Dr Quinn" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Chanel — samotna" — serial prod. amerykańsko-francuskiej. 22.05 — Kabaret Jana Pietrzaka. 22.35 — Powidoki Marka Nowakowskiego. 23.00 — Racja Stanu — programu publicystyczny. 23.30 — Sportowa niedziela. 0.10 — "Urodzinowe przyjęcie" — film fab. prod. ang. 2.10 — Wielkie tańczenie — serial dok. prod. ang.

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

USA

Tragiczna eksplozja w centrum Oklahoma City

(Dokończenie ze str. 1)

Około 200 osób znajduje się na liście zaginionych

W czwartek liczba śmiertelnych ofiar eksplozji wynosiła 33, ale według władz będzie znacznie większa. Około 200 pracowników biur i innych placówek mieszczących się w budynku federalnym znajdowało się na liście zaginionych. Co najmniej 200 osób odniosło rany; z tego 72 trzeba było umieścić w szpitalu.

Ciągle jest nadzieja odnalezienia żywych ludzi

Gubernator Oklahomy Frank Keating powiedział w środę wieczorem na miejscu tragedii, że ciągle jest nadzieja na odnalezienie żywych ludzi, uwięzionych w rumowisku. Eksplozja w zazwyczaj spokojnym sercu kraju wstrząsnęła dosłownie poczuciem bezpieczeństwa Ameryki i ponownie wzmogła obawy przed terroryzmem. Zarazem przywiodła wspomnienia sprzed dwóch lat, kiedy zamach bombowy w Światowym Centrum Handlu (WTC) w Nowym Jorku spowodował sześć ofiar śmiertelnych i tysiąc rannych.

Prawdopodobnie detonowało około 500 kg materiału wybuchowego

W czwartek nad ranem sierżant policji Kim Hughes powiedział, że w przekonaniu władz ładunek umieszczony w furgonetce z teksaską rejestracją liczył 1000-1200 funtów materiału wybuchowego (450-540 kg). Gazeta "El Paso Times" doniosła, że służby bezpieczeństwa poszukują dwóch osobników przypominających z wyglądu mieszkańców Bliskiego Wschodu, którzy mieli zmierzać ku granicy meksykańskiej.

Władze nie mają na razie zamiaru obarczać winą żadnego ugrupowania

Policyjne źródło zastrzegające sobie anonimowość poinformowało o znalezieniu przez FBI o dwie przecznice od miejsca tragedii osi furgonetki, w której ukryty był ładunek wybuchowy. Władze otrzymały telefony od różnych sekt muzułmańskich, biorących na siebie odpowiedzialność za środowy zamach bombowy, najtragiczniejszy na ziemi amerykańskiej od 75 lat. Ale szef FBI w Oklahoma City powiedział, że pomimo otrzymania setek wskazówek naprowadzających na sprawców zamachu władze na razie nie zamierzają obarczać winą żadnego ugrupowania. Prezydent Clinton nazwał terrorystów "podłymi tchórzami", a prokurator generalny Janet Reno zapowiedziała postawienie wniosku o karę śmierci dla nich.

Sprowadzono psy szkolone do tropienia ofiar katastrof

Przez całą noc prowadzono poszukiwania ofiar eksplozji przy użyciu czterech potężnych jupiterów, którymi oświetlano kable i rumowisko z elementami konstrukcji zwieszającymi się ze spłaszczonych stropów. Policja otoczyła miejsce eksplozji kordonem szerokim na cztery przecznice i długim na dziesięć. Wielki wysięgnik z klatką zajmowaną przez ratowników przesuwał się wzdłuż frontonu 9-piętrowego gmachu z góry na dół i z powrotem w poszukiwaniu śladów życia. Sprowadzono psy specjalnie szkolone do tropienia ofiar katastrof. Zastępca szefa straży pożarnej powiedział, że strażacy musieli przeczołgiwać się nad zwłokami, by dotrzeć do żyjących jeszcze ludzi. W czwartek nad ranem do poszukiwań włączyła się 56-osobowa ekipa z Phoenix w Arizonie, wyspecjalizowana w penetrowaniu rumowisk miejskich, wyposażona w kamery termowizyjne i sprzęt do nasłuchu, umożliwiający nawet "wyłowienie" w gruzach oddechu.

W środę w nocy z rumowiska wydobyto trzy osoby, z których dwie wkrótce zmarły. Znalezionej kobiecie dla uratowania życia trzeba było amputować nogę.

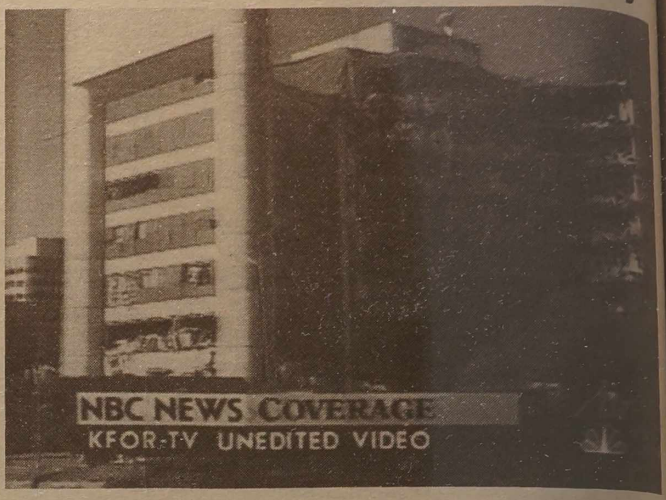

NA ZDJĘCIU: gmach władz federalnych w Oklahoma City tuż po tragicznym wydarzeniu.

Fot. EPA — ELTA

Japonia

466 osób zatrutych fosgenem w Jokohamie

Łącznie 466 osób zatruło się w środę w japońskiej Jokohamie fosgenem, głównie w przejściach podziemnych na dworcu centralnym w tym mieście — podała w czwartek rano policja japońska. W szpitalach pozostają jednak tylko 22 osoby, w tym dwie w stanie ciężkim na skutek zakłóceń w pracy serca.

W czwartek kontynuowano akcję policyjną, do której zaangażowano w sumie ok. 6 tys. funkcjonariuszy oraz specjalistów od broni chemicznej z oddziałów samoobrony. Mają oni wykryć sprawców zamachu terrorystycznego.

Gaz fosgen, używany w czasach pierwszej wojny światowej, został podrzucony w ok. 20 opakowaniach na dworcu oraz w domach towarowych. Substancja ta działa przez 2 do 12 godzin.

Organy prowadzące dochodzenie nie wysunęły dotychczas oskarżenia pod czyimkolwiek adresem. Powszechnie sądzi się jednak, że sprawcami tej nowej masowej akcji terrorystycznej są fanatycy z sekty religijnej Najwyższa Prawda Aum. Sekta oficjalnie wypiera się udziału w akcji w Jokohamie, jak i miesiąc temu w metrze tokijskim. Tam na skutek zatrucia gazem bojowym sarinem zmarło 12 osób, a ok. 5.500 było hospitalizowanych.

Estonia-Rosja

Zaniepokojenie groźbami Kremla

Estońskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało przeciwko deklaracjom szefa dyplomacji rosyjskiej, Andrieja Kozyriewa, iż Moskwa mogłaby się uciec do użycia siły w obronie Rosjan zamieszkałych w innych krajach.

"Wobec tego co dzieje się w Czeczenii, Estonia nie może traktować tej wypowiedzi jako zwykłej pogróżki" — oświadczył rzecznik estońskiego MSZ, Mari-Am Kelam. Rzecznik nawiązał do faktu, iż Moskwa rozpętała wojnę w Czeczenii właśnie pod pretekstem obrony rosyjskich mieszkańców tej republiki.

Rzecznik estońskiego MSZ oświadczył, że "przywódcy wielkich państw powinni rozumieć, że ich utrzymane w wojowniczym duchu deklaracje wywołują wielkie zaniepokojenie małych krajów, zwłaszcza sąsiadów".

Natomiast rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew potwierdził, że jeśli zajdzie taka potrzeba, Moskwa zdecydowana jest użyć siły w obronie Rosjan poza jej granicami.

"Nie jest to ani przejęzyczenie ani chwyt przedwyborczy" — oświadczył Kozyriew. "Jestem przeciwnikiem kanonierek, pogróżek i polityki siłowej. Znam jednak wiele przykładów, gdy inne państwa wysyłały i nadal gotowe są wysyłać okręty wojenne, by bronić swoich obywateli, przebywających niekiedy daleko od ich brzegów" — stwierdził rosyjski minister.

Według niego, w arsenale środków do obrony interesów Rosjan Moskwa ma również taki środek, jak użycie siły. "Jestem przekonany, że jeśli życiu naszych obywateli zagrażaliby terroryści lub inne siły, nasze siły zbrojne, w tym piechota morska, poradziłyby sobie z ich obroną" — oświadczył Kozyriew.

Bośnia

Siljadzić odrzuca możliwość przedłużenie rozejmu

Premier Bośni Haris Siljadzić odrzucił możliwość przedłużenia w Bośni rozejmu, który obowiązuje od czterech miesiący. Siljadzić stwierdził, że jego rząd przedłożył tzw. grupie kontaktowej ds. Bośni warunki, na jakich mógłby przedłużyć obecny rozejm, ale obecnie nie widzi już takiej możliwości.

Rosja

Lotnisko w Groznym otwarte dla ruchu

Rejsem z Groznego do Rostowa n/Donem w czwartek wznowiono komunikację lotniczą między Czeczenią a pozostałymi regionami Rosji.

Lotnisko w Groznym było zamknięte dla ruchu pasażerskiego od sierpnia zeszłego roku. Na początku samloty do Rostowa n/Donem, stolicy ościennego Kraju Krasnodarskiego, będą odlatywały dwa razy w tygodniu.

Na groźnieńskim lotnisku rozmieszczono silne zgrupowanie wojskowe. Wprowadzono też rygorystyczny system kontroli pasażerów i bagażu.

Turcja-Irak

769 powstańców poniosło śmierć

769 powstańców z Partii Pracujących Kurdystanu poniosło śmierć w ciągu ostatniego miesiąca w wyniku operacji militarnych, prowadzonych przez armię turecką na południowym wschodzie Turcji i w północnym Iraku.

W Turcji od 20 marca zabito 464 kurdyjskich powstańców, a 12 schwytano, zaś w Iraku liczby te wynoszą odpowiednio 305 i 49.

Białoruś

Polacy nie mają nic do stracenia

Ok. 1000 osób zgromadził wiec, zorganizowany na Placu Lenina w Grodnie przez Związek Polaków na Białorusi. Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko pogarszającej się sytuacji materialnej społeczeństwa Białorusi, nieszanowaniu prawa przez przedstawicieli najwyższych władz kraju oraz konsekwentnym niewywiązywaniu się przez władze z obietnicy sfinansowania budowy polskiej szkoły w Grodnie.

Szkołę zamiast referendum

Wszystkie te kwestie, w formie żądań zmiany sytuacji, zawarto w przyjętej rezolucji, skierowanej do prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Do jej projektu, przygotowanego przez organizatorów, uczestnicy wiecu wnieśli dodatkowo uwagę, iż argumenty władz o braku środków na polską szkołę mogły przestać istnieć, gdyby zrezygnowano ze sfinansowania niepotrzebnego społeczeństwu i kosztownego referendum.

Z zaproszenia ZPB skorzystały organizacje demokratyczne

Związek Polaków, w rozkolportowanych wcześniej ulotkach, zaprosił na wiec wszystkich obywateli „nieobojętnych wobec własnego losu i chcących żyć w demokratycznym państwie". Na zaproszenie odpowiedzieli przedstawiciele organizacji demokratycznych — Białoruskiego Frontu Narodowego, partii „Zgoda", demokratycznej organizacji weterenów.

Nie wiadomo jak inicjatywa Polaków zostanie odebrana przez Łukaszenkę

Wiec przebiegał bez przeszkód i w spokoju. Nie wiadomo jednak, jak inicjatywa Polaków zostanie oceniona przez prezydenta. Na pytanie, czy Związek nie obawia się zaostrzenia stosunków z władzami Białorusi, wiceprzewodniczący Tadeusz Malewicz odpowiedział korespondentce PAP:

"Na nasze listy w sprawie szkoły nikt nawet nie odpowiada"

„Nasze stosunki są takie, że już nie może być gorzej. Nam na pisma, kierowane do wszystkich najwyższych instancji w sprawie polskiej szkoły, nikt nawet nie odpowiada. Nie mamy nic do stracenia".

Malewicz zapewnił też, że termin wiecu zbiegł się przypadkowo z wizytą Łukaszenki na Grodzieńszczyźnie, który odwiedzał tamtejsze zakłady i gospodarstwa rolne.

„Związek zaplanował więc półtora miesiąca temu. Miejscowe władze wydały zgodę, potem próbowały skłonić nas do zmiany terminu. Powiedzieliśmy, że zrobimy to, jeśli otrzymają z Mińska potwierdzenie, że spełniona zostanie przez rząd obietnica dana marszałkowi (Senatu) Adamowi Struzikowi, podczas jego niedawnej wizyty w Mińsku, że otrzymamy środki na polską szkołę w Grodnie. Takiego potwierdzenia grodzieńskim władzom nie udało się uzyskać, a więc i my nie zmieniliśmy terminu wiecu" — powiedział Tadeusz Malewicz.

Polityka

Wałęsa: premier nie powinien pojawić się w Moskwie

W czwartkowym wywiadzie dla radiowych "Sygnałów dnia" prezydent Lech Wałęsa powiedział, że premier Oleksy nie powinien jechać do Moskwy na uroczystości 50-lecia zakończenia wojny. "Dlatego — podkreślił — że jest premierem rządu dziś i rysuje Polskę na przyszłość. Nie powinien pozwolić na to, by w dalszym ciągu ktoś próbował nas rozgrywać i ktoś robił w Polsce Targowicę".

Zdaniem prezydenta, politykę zagraniczną uprawia w Polsce każdy tak, jak chce i w efekcie pozwalamy na to, by "w chłopięcy sposób nami zagrywano". Wałęsa podkreślił, że "ta sprawa kwalifikuje się do Trybunału" i że "w pewnym momencie" z takim wnioskiem wystąpi.

Prezydent powiedział, że "zrobi wszystko, by jak najszybciej rozwiązać ten parlament", jako że nie jest on reprezentantem całego narodu i nie służy państwu. Zastrzegł, że nie złamie przy tym demokracji i prawa, jedynie postara się "w odpowiednim momencie, kiedy większość będzie się na to zgadzała, o odpowiednią interpretację".

Swoje konflikty z kolejnymi rządami prezydent tłumaczy budową nowego systemu. "Wszystkie moje zaczepki są spowodowane tym, że my budujemy system, a ja się zobowiązałem do jego budowy. I dlatego będę prowokował, będę denerwował, będę powodował by działa się budowa, bo na razie jesteśmy na początku wielkiej budowy Rzeczypospolitej" — zaznaczył Wałęsa.

* * *

W moskiewskich uroczystościach 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej Głowę państwa polskiego reprezentować będzie sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Zakrzewski — podało Biuro Prasowe Prezydenta.

Myślę, że współmieszkanie będzie się idealnie sprawdzało — powiedział sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Zakrzewski, komentując swój wspólny z premierem udział w moskiewskich obchodach 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Na pytanie czy nie sądzi, że "podwójna reprezentacja" Polski na tych uroczystościach szkodzi wizerunkowi Polski na arenie międzynarodowej, minister Zakrzewski odpowiedział: "Nie tylko Polacy jadą w podwójnej reprezentacji — robi to też np. Słowacja, którą reprezentować będą prezydent i premier".

Minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski, pytany przez dziennikarzy: czy to dobry pomysł, by Polskę na moskiewskich obchodach 50-lecia zakończenia II wojny światowej reprezentował sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Zakrzewski — wyraził pogląd, że Wałęsa będzie chyba naśladował Jelcyna.

"Jeżeli prezydent był zaproszony przez głowę państwa i kogoś w swoim imieniu nominuje, to będzie chyba naśladował prezydenta Jelcyna, który na uroczystości obchodów Powstania Warszawskiego również, o ile sobie przypominam, nominował swojego szefa administracji" — powiedział szef polskiej dyplomacji.

Czy to dobra praktyka, czy nie? — padło pytanie. "Nie wiem czy dobra — uprawiana" — odpowiedział minister.

Konwent Sw. Katarzyny — kryteria dla kandydatów na prezydenta

Zespół koordynacyjny Konwentu Świętej Katarzyny przedstawił na konferencji prasowej kryteria, które powinien spełniać kandydat obozu solidarnościowo- niepodległościowego na urząd prezydenta. Kryteria zostały przyjęte przez prawicowych polityków podczas ostatniego spotkania zespołu na plebanii warszawskiego kościoła Św. Katarzyny.

Jan Parys, lider RTR poinformował, że przy selekcji kandydatów będzie brane pod uwagę m.in. to, czy pretendent respektuje tradycje i zasady chrześcijańskie, czy prowadził działalność antykomunistyczną oraz czy uznaje prymat interesu narodowego nad międzynarodowym. Odpowiedni kandydat musi także stwarzać możliwość poparcia jego osoby przez inne środowiska polityczne i społeczne oraz zapewnić utrzymanie jedności bloku chrześcijańsko-patriotycznego w wyborach parlamentarnych i sprawne funkcjonowanie wspólnej koalicji.

Każdy z kandydatów będzie musiał także złożyć zobowiązanie, że skorzysta z pierwszej możliwości do rozwiązania obecnego parlamentu. Nie może być też osobą, która współpracowała po wojnie z którąkolwiek ze służb specjalnych lub była pracownikiem struktury administracyjnej PPR i PZPR.

Uczestniczący w konferencji Adam Glapiński (SUC) dodał od siebie dodatkowe kryterium — żaden z kandydatów prawicy nie może korzystać z poparcia mediów kontrolowanych przez Unię Wolności.

Kandydatury będzie mogło zgłosić każde ugrupowanie wchodzące w skład Zespołu do 31 maja br.

Katastrofa

19 ofiar śmiertelnych wybuchu gazu w Gdańsku

Do 19 wzrosła w czwartek liczba ofiar śmiertelnych katastrofy, spowodowanej poniedziałkowym wybuchem gazu w gdańskim wieżowcu — poinformował rzecznik prasowy sztabu akcji ratowniczej Jan Żminko.

Przez całą noc ze środy na czwartek trwała akcja ratownicza, usuwano gruzy pokrywające dwie dolne kondygnacje zniszczonego budynku, gdzie jeszcze mogli się znajdować żywi ludzie. Przez cały czas w głąb zwałowiska tłoczono powietrze. W rejonie wskazanym przez geofon — urządzenie wykrywające nawet nikłe sygnały akustyczne z podziemi — odgruzowywanie prowadzono ręcznie. Nie znaleziono jednak nikogo żywego; natrafiano jedynie na kolejne zwłoki (dotychczas nie zostały one zidentyfikowane).

Sondaż

CBOS: 24-procentowe poparcie dla Kwaśniewskiego

Według najnowszego sondażu CBOS gotowość głosowania w wyborach prezydenckich na Aleksandra Kwaśniewskiego deklaruje 24 proc. ankietowanych. W stosunku do poprzedniego sondażu poparcie dla lidera SLD wzrosło o 6 proc.

Jacek Kuroń może liczyć na 15 proc. głosów, mniej więcej tyle samo, co w ankiecie z przełomu marca i kwietnia. Na trzeciej pozycji umocnił się Lech Wałęsa, dla którego poparcie wzrosło z 7 do 11 proc. Na Tadeusza Zielińskiego, Adama Strzembosza i Andrzeja Olechowskiego chce głosować po 8 proc. wyborców, na Józefa Oleksego — 6 proc., a na Waldemara Pawlaka — 5 proc.

Proces

Wyrok w sprawie przemytu samochodów na Litwę

Siedmiu oskarżonych, w tym byli funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu Tomasz H. i Jerzy G. oraz zięć szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego RP Henryka Goryszewskiego — Mariusz Ż. zostali uznani przez Sąd Wojewódzki w Olsztynie winnymi kradzieży i przemytu na Litwę, w okresie kwiecień — sierpień 1993 r., samochodów osobowych wartości ok. 1,8 mld starych zł.

Akt oskarżenia zarzucał im również fałszowanie dowodów rejestracyjnych kradzionych pojazdów, które wystawiane były na BOR, Kancelarię Sejmu i Kancelarię Prezydenta.

Tomasz H. skazany został na 2,5 r. pozbawienia wolności i 3 tys. zł grzywny, Jerzy G. na 3 lata i 3 tys. zł grzywny, Mariusz Ż. na 3 lata i 5 tys. zł grzywny. Pozostali oskarżeni otrzymali od 4 lat do 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny.

Uzasadniając wyrok przewodniczący składu orzekającego, sędzia Marek Jaszczak stwierdził, że coraz więcej młodych ludzi w Polsce uczyniło sobie z kradzieży samochodów źródło dochodów.

Jednocześnie sędzia Jaszczak zastrzegł się, że "fakt bliskiego związku rodzinnego jednego z oskażonych ze znanym politykiem, nie miał wpływu na orzeczenie wyroku w tej sprawie".

Przed ogłoszeniem wyroku oskarżeni złożyli oświadczenia. Nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Zwracali uwagę sądu na niespójny i tendencyjny, ich zdaniem, akt oskarżenia.

Tomasz H. przyznał, że jechał kradzionym volkswagenem golfem, ale nie zdawał sobie sprawy, że samochód pochodzi z przestępstwa. Jego zdaniem, jest to jedyny fakt udowodniony przez prokuratora. Podczas próby przemytu tego samochodu w sierpniu 1993 r. Tomasz H. wpadł. Tomasz H. złożył w śledztwie zeznania, w których opisał przestępczy proceder. Obciążył Mariusza Ż., że to on był mózgiem grupy. Na tych zeznaniach oparty był akt oskarżenia. Już pierwszego dnia procesu Tomasz H. wszystko odwołał.

Kończąc wystąpienie były funkcjonariusz BOR przeprosił współoskarżonych, że przez jego łatwowierność znaleźli się w więzieniu.

Wyrok nie jest prawomocny. Obrońcy zapowiedzieli rewizję.

Martyrologia

Uroczysta Wieczornica w 52 rocznicę powstania w Getcie Warszawskim

W środę wieczorem, w 52 rocznicę wybuchu powstania w Getcie Warszawskim Komisja Koordynacyjna Organizacji Żydowskich zorganizowała uroczystą Wieczornicę, która odbyła się w Państwowym Teatrze Żydowskim w Warszawie. Przybyli na nią przedstawiciele władz państwowych, reprezentanci stolicy, organizacji kombatanckich oraz odznaczeni medalem "Sprawiedliwy wśród narodów świata".

Wieczór otworzyło przemówienie przewodniczącego stowarzyszenia "Dzieci Holocaustu", prof. Jakuba Gutenbauma. Przypomniał on tragedię warszawskiego getta, nawiązując do swych osobistych wspomnień. Stwierdził, że "dzisiejsza rocznica ma szczególny wymiar, bo obchodzona jest w przededniu 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej, której tragiczne skutki dotknęły oba nasze narody".

Ks. prof. Waldemar Chrostowski, mówiąc o powstaniu w Getcie Warszawskim podkreślił, że był to fakt wobec którego żaden katolik ani chrześcijanin nie może przejść obojętnie. Powiedział też, że zadanie katolików w Polsce polega na tym, by wspomagać Żydów w ich pamięci o tych strasznych wydarzeniach. Na zakończenie zacytował słowa Jana Pawła II, który powiedział "chrześcijanie i Żydzi winni stać się błogosławieństwem dla siebie".

Podczas uroczystości wręczono okolicznościowe medale przyznane przez Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej postaciom życia publicznego w Polsce, które włożyły szczególny wkład w rozwój stosunków żydowsko-polskich. Medale te otrzymali: gen. Franciszek Kamiński, posłanka Maria Dmochowska, reżyser Joanna Dylewska, red. Anna Strońska, prof. Aleksander Geysztor, Stanisław Jankowski "Agaton", prok. Stefan Śnieżko, reż. Michał Trepko oraz Fundacja "Dialog".

Przestępczość

Handel dziećmi

— Ciemna liczba przestępstw związanach z nielegalnymi adopcjami dzieci za granicę jest znaczna — twierdzi insp. Andrzej Koweszko — dyrektor Polskiego Biura Interpolu KGP. — Wykrywalność tych przestępstw jest bardzo niska. Najczęściej przypadek decyduje o ich ujawnieniu — mówi Andrzej Cubała — rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości. Za handel dziećmi grozi w Polsce kara od 3 do 15 lat więzienia.

O przestępstwie wiedzą jedynie 2-3 osoby

Niską wykrywalność tych przestępstw powoduje ich specyfika. Są one popełniane z zachowaniem największej tajemnicy. Wiedzą o nich najczęściej jedynie 2, najwyżej 3 osoby — powiedział Cubała.

Trudno jest powiedzieć, ile dzieci wywieziono

Według Koweszki, Polska oprócz krajów b. ZSRR i Brazylii jest jednym z państw z których niewątpliwie następuje nielegalny wywóz dzieci do bogatych krajów Europy i Ameryki. W ostatnich dwóch latach warszawskie biuro Interpolu zajmowało się tylko dwiema sprawami handlu dziećmi. Trudno jest powiedzieć, ile dzieci rzeczywiście wywieziono w tym okresie z Polski.

Cubała przypomniał, że najgłośniejszą z tego typu spraw w ub.r. była w Polsce tzw. "sprawa krakowska" — w której podejrzanych jest m.in. dwóch adwokatów — i "sprawa zamojska" w której podejrzanych jest 5 osób.

Za każdą transakcję adwokaci otrzymywali po kilkanaście tysięcy dolarów

Krakowskim adwokatom prokuratura zarzuca, że w latach 1989-93 sprzedali na Zachód co najmniej 15 dzieci, przede wszystkim niemowląt, nakłaniali świadków do składania fałszywych zeznań przed sądem rodzinnym, za każdą transakcję otrzymując po kilkanaście tysięcy dolarów. Oprócz adwokatów zatrzymano również mężczyznę, którego podejrzewa się o wyszukiwanie samotnych matek w ciąży i nawiązywanie z nimi kontaktów w szpitalach. Organizował on też pobyt dzieci u zaufanych rodzin w trakcie przygotowań i trwania rozpraw adopcyjnych.

Wykorzystując trudną sytuację materialną rodziców oferowali im pieniądze

5 podejrzanym z woj. zamojskiego, prokuratura zarzuca, że na zlecenie kanadyjskiego wspólnika w latach 1990-93 na terenie całego kraju wyszukiwali dzieci w szpitalach, domach dziecka i samotnej matki, docierali do ich rodziców i wykorzystując ich trudną sytuację, oferowali im pieniądze. Następnie odbierali im dzieci, przechowywali je, po czym doprowadzali do sądowych postępowań adopcyjnych. Instruowali przy tym naturalnych rodziców, jak mają zachowywać się przed sądem. Nakłaniali ich np. do składania fałszywych zeznań o rzekomo łączących ich więzach pokrewieństwa z kanadyjskimi rodzinami.

W ubiegłym roku 274 dzieci znalazło nowe rodziny za granicą

W ub.r. sądy wydały zgodę na adopcję 2600 dzieci, z których 274 znalazło nowe rodziny w innych krajach. Wniosków o adopcję polskich dzieci za granicę było w tym okresie 2004. W 1993 r. adoptowano 2810 dzieci, w tym 404 za granicę (na 1699 wniosków)- poinformowano w wydziale sprawozdawczości i statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości.

Nowa jakość światła,
Nowy styl wyposażenia
wnętrz, żaluzje,
drzwi harmonijkowe w
Nowym sklepie w centrum
handlowym "Širvinta"
ul. Šeškinės 22 tel. 466722.

biuro: tel/fax
773616

ZAPRASZAMY!

Z ARDENĄ świat jest piękniejszy!

DOWCIPY numeru

W szpitalu psychiatrycznym deputowany chwali naszą codzienność. Zebrani pacjenci głośno oklaskują każdą wypowiedź. Tylko jeden stojący na uboczu nie klaszcze.

— Dlaczego nie klaszczesz? — pyta deputowany.

— Ja nie dureń, jestem sanitariuszem.

* * *

U stomatologa pacjent trzęsie się ze strachu. Lekarz proponuje kieliszek koniaku. Pacjent wypija.

— No jak, uspokoił się pan? — pyta lekarz.

— Tak. Niech no teraz ktoś spróbuje dotknąć moich zębów.

* * *

Gdy byłem młody, chciałem zostać plastykiem — mówi znany lekarz.

— A dlaczego wybrał pan medycynę?

— Błędy w malarstwie od razu są widoczne, a błędy lekarza chowane są razem z nieboszczykiem.

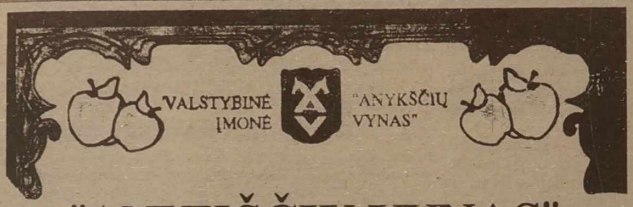

"ANYKŠČIŲ VYNAS"

Jedyny oficjalny pełnomocnik przedsiębiorstwa państwowego "Anykščių vynas" w Wilnie i rejonie wileńskim —

firma K. Klizasa
"Menuva"

Szeroki asortyment, niskie ceny, dogodne warunki zaopatrzenia:

po zawarciu umowy i złożeniu zamówienia towary dostarczane są i ciągu jednego dnia.

Zwracać się: Verkių 7, blok 28, Šiaurės miestelis, Vilnius, tel. 76-25-18

Godziny pracy: od 8 do 21, w niedzielę od 8 do 15.

(Zam. 514)

Фирма покупает

сухие старые еловые дрова ⌀ 6 - 40 см, длиной 2 - 6 м.
Тел (8-22) 69 21 64 Вильнюс,
(8-217) 3 26 63 Швянченеляй.

(Zam 482)

Fotograf-profesjonalista FOTOGRAFUJE WESELA.
Jakość wysoka, ceny niskie.
Vilnius, tel. 44-37-27.
(Zam. 434)

SPRZEDAJE SIĘ
kompiet materiałów i detali na budowę nowego drewnianego domu 300 m².
Vilnius, tel. 45-41-36, 76-22-15.
(Zam. 485)

UWAGA NOWOŻEŃCY!
Proponujemy Wam usługi muzykantów, fotografa, operatora oraz samochody.
Vilnius, tel. 46-55-73.
(Zam. 371)

Sklep jubilerski
RUBINAS
Kupuje i sprzedaje wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, pallad, srebro, wyroby z brylantami.
Rozliczamy się od razu!
Vilnius, Pylimo 29, tel. 22-32-50.
(Zam. 418)

SPRZEDAM
1-pokojowe mieszkanie z telefonem, balkonem, na drugim piętrze w dzielnicy Naujininkai.
Tel. 26-34-95.
(Zam. 503)

KUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Zwracać się: Vilnius, Pylimo 17, kino "Lietuva", tel. 62-34-22, 63-47-74.
(Zam. 446)

SPRZEDAM
1-pokojowe mieszkanie z telefonem przy ul. Darželio w Nowej Wilejce.
Tel. 66-02-87.
(Zam. 504)

SKUPUJEMY
w dowolnych ilościach granule tworzyw sztucznych.
Vilnius, tel. 44-71-84, 47-64-24, 35-06-43.
(Zam. 438)

KALENDARIUM

* **Piątek (21.IV)** jest 111 dniem 1995 r. Do końca roku 254 dni.

* Znak Zodiaku — Byk.

* Imieniny: Anzelma, Bartosza, Feliksa, Mariana.

* Wschód Słońca — 6.04, zachód — 20.34. Długość dnia 14 godz. 30 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 17-19 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 15-20 stopni ciepła.

DYŻURNI WYDANIA:
Helena GŁADKOWSKA
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

Redaktor Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinski — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ POD ADRESAMI:

VILNIUS, Domu Prasy (Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też od godz. 9 do 19

Vilnius:
* Gedimino pr. 46-1;
* Pylimo 26;
* Gedimino pr. 2; Poczta Centralna.
* Oddziały łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėlial;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.

KAUNAS: Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Opinie czytelników zawarte w listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.